Nr. 97 **Środa 28 Kwietnia 1880.** Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 15 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 15 ct., drudzy 30 ct. - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Na dniu 30go kwietnia 1880 roku odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w nowym gmachu na 3 piętrze przy kościele O. O. Karmelitów.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że odnośnie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye:

A. Funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego a to:

3	oblig. z kup.	po	50 zł. —	150 zł.
30	„ „	po	100 zł. —	3.000 zł.
5	„ „	po	500 zł. —	2.500 zł.
16	„ „	po	1.000 zł. —	16.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości				17.350 zł.
czyli razem				39.000 zł.

B. Funduszu ind. Galicyi zachodniej a to:

43	oblig. z kup.	po	50 zł. —	2.150 zł.
293	„ „	po	100 zł. —	29.300 zł.
59	„ „	po	500 zł. —	29.500 zł.
142	„ „	po	1000 zł. —	142.000 zł.
8	„ „	po	5000 zł. —	40.000 zł.
7	„ „	po	10000 zł. —	70.000 zł.
i obligacye Lit. A w nominalnej wartości				95 050 zł.
czyli razem				408.000 zł

C. Fundusz ind. Galicyi wschodniej a to:

49	oblig. z kup	po	50 zł. —	2 450 zł.
460	„ „	po	100 zł. —	46.000 zł.
104	„ „	po	500 zł —	52 000 zł.
303	„ „	po	1000 zł —	303 000 zł.
11	„ „	po	5000 zł. —	55 000 zł.
9	„ „	po	10000 zł. —	90.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości				159.550 zł.
czyli razem				708 000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.
Lwów dnia 22 kwietnia 1880 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia.

Wzburzenie umysłów we Francyi wzmaga się, o czem przekonują znaczne demonstracye w Lille przeciw ministrowi Ferryemu, jako autorowi dekretów marcowych. Telegramy francuzkie chcą widocznie osłabić rozmiary i znaczenie tych demonstracyj. Miała to być sprawka elewów kongregacyj dotkniętych dekretami marcowemi. W takiem znacznem mieście jak Lille garstka młodzieży nie byłaby w stanie i nie odważyłaby się wyprawić demonstracyi przeciw ministrowi, gdyby nie miała pewności, że nie pozostanie odosobniona, że po jej stronie stanie znaczna część ludności. Tak było rzeczywiście, oprócz młodzieży brała udział w demonstracyi także część ludności. Jak się spodziewać należało, druga część ludności odpowiedziała kontr-demonstracyą i powstało zamięszanie. Minister Ferry mógł się z tego wypadku przekonać, że kongregacye na prowincyi więcej posiadają sympatyi, aniżeli w Paryżu, że tam nie pójdzie tak łatwo wykonanie dekretów, jak sobie wyobrażano w ministerstwie biorąc za podstawę opinię radykalnego Paryża. A jestto dopiero początek, bo jeszcze władza państwowa nie wystąpiła z środkami repressyjnemi. jeszcze kongregacye mają dość czasu do wniesienia remonstracyi lub poddania się dekretom. Cóż dopiero dziać się będzie wtedy, gdy po upływie terminu wypadnie wystąpić przeciw nieposłusznym kongregacyom z tą energią, jaką rząd zapowiadał i jeszcze zapowiada? Nad tem się nie zastanawiano należycie w chwili wydawania dekretów, bo nie miano takich niepokojących prognostyków, jakiemi są dzisiejsze demonstracye mieszkańców Lille oraz protesty Stolicy Apostolskiej, episkopatu i kongregacyj. A energia uroczyście zapowiedziana musi już bądź co bądź być dotrzymaną, bo w przeciwnym razie państwo zostałoby skompromitowane.

Kiedy w Lille minister Ferry spotyka się z groźną postawą ludności, parlament francuski staje się widownią scen groźnych w innym rodzaju. Prawica wywołuje starcia tak gwałtowne, jakich dotąd nie było, jakie znane są chyba kortezom hiszpańskim z czasów republiki Castellara. Prawica zajęła stanowisko wyzywające, ale także i druga strona przyczyniła się do rozjątrzenia umysłów. Gambetta jako prezydent postępuje sobie tak gwałtownie, tak po dyktatorsku, że za ostatnie postępowanie otrzymał naganę nawet w spokojniejszych organach republikańskich. Sądzą, że deputowany Godelle powinien był być wykluczony z Izby na podstawie uchwały, a tymczasem dopiero później poddano to pod głosowanie. Tak wystąpił Gambetta w sprawie Godella i któż nie uzna niestosowność takiego przesądzania o uchwale? Oczywiście Izba mając do wyboru dać prezydentowi swojemu *desaveu* lub skarcić bonapartystę za to, że obraził brata prezydenta republiki, ale nie samego prezydenta, musi wybrać drugą drogę, bo w przeciwnym razie Gambetta ani chwili jednej nie mógłby pozostać na fotelu prezydyalnym a jego ustąpienie to nowe hasło przesilenia i zawikłań bez końca i miary.

Takie sceny kompromitują parlament francuski wobec zagranicy a wobec ludności narażają jego powagę. Co gorsza, takie sceny zazwyczaj nie pozostają odosobnionemi epizodami. Wobec wzajemnego podrażnienia, wobec desperackiej gotowości prawicy do wywoływania nowych starć, lada jaka sposobność może znowu doprowadzić do scen równie kompromitujących. Z tego powodu wzrastają szanse projektu, aby Izba już w tym roku została rozwiązaną. W ten sposób położy się kres sessyi, która nietylko jest nieprodukcyjną, lecz w dodatku jeszcze zadaje jeden cios po drugim majestatowi reprezentacyi narodu. Agitacya wyborcza przyczyniłaby się może do zapobieżenia ekscesom, które grożą z powodu dekretów marcowych. Wszystkie stronnictwa byłyby zabsorbowane agitacyą, każde oczekiwałoby po wyborach korzyści, każdemu zależałoby więcej na kandydaturach aniżeli na kongregacyach.

Rada państwa.

(LXXXI posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń,** 26 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Obszary dworskie i gminy wiejskie powiatu Tarnobrzeskiego wnoszą przez posła Ruczkę petycyę o subwencyę z skarbu na naprawę grobel nad Wisłą i Sanem; o stałe przyczynienie się skarbu państwa do kosztów sypania grobel nowych i utrzymywania istniejących w należytym stanie; o zupełne zużywanie kwot przeznaczanych w budżecie na budowe wodne w Galicyi, tak, żeby reszty niezużyte w roku budżetowym nie wracały do skarbu, lecz były zużywane w roku następnym, nakoniec o zwrot z skarbu niezużywanych dotychczas reszt uposażenia Galicyi z lat poprzednich, aby spełniło się ich przeznaczenie w galicyjskich budowlach wodnych. Petycye kilku gmin powiatu Kałuskiego i Dolińskiego domagają się wykluczenia języka polskiego jako obowiązującego przedmiotu nauki z szkół ludowych.

O książkach i ludziach.

I.

Literackim wypadkiem europejskiego znaczenia było przed kilkoma miesiącami pojawienie się pamiętników księcia Metternicha, słynnego kanclerza państwa austryackiego. Sławny dyplomata kierował blisko trzydzieści lat sprawami monarchii, uchodził za twórcę koalicyi przeciw Napoleonowi I, kilku panujących pokładało w nim zaufanie — oczekiwania były więc aż nadto usprawiedliwione.

Ciekawość na tem większe była narażona próby, że pisma wchodziły z pewną ostentacyą na księgarskie pułki; drukowano je od razu w trzech językach, we francuzkim, niemieckim i angielskim, a *Revue des deux Mondes* rozniosła z nich po świecie kilka ustępów, aby tem bardziej zachęcić publiczność do dalszego czytania.

Wreszcie wyszła część pierwsza w dwóch sporych tomach, obejmująca epokę od roku 1773 do końca r. 1815, do upadku Napoleona. Dwie drugie części, aż po rok 1859, wkrótce się ukażą.

Nie wiem, czy jest epoka w dziejach, o którejby współcześni tyle pisali, co o epoce Napoleona I. Aktorowie dramatów, które się wtedy rozgrywały, czuli zanadto ważność chwili, aby każdy z nich nie uważał się obowiązanym do pisania pamiętników albo nawet współczesnej historyi, ztąd też opanowuje nas zwykle zniechęcenie, gdy ujrzymy przed sobą książkę, w której po raz setny trzeba czytać o bohaterze z pod Piramid i Marengo, tembardziej, jeżeli się czytało świeżo pamiętniki pani Remusat, która nas wprowadziła w rodzinne koło wielkiego zdobywcy. Od lokaja aż do ministrów wszyscy czuli się w obowiązku zabierania głosu o Napoleonie, a po przemówieniu Castlereagha i Elliota każdy już wzdychał do zamknięcia dyskusyi. Widocznie jednak nie tak prędko doczekamy się końca. Przed trzema laty, kiedyśmy już myśleli, że wszyscy współcześni wielkiej epoki mówić przestali, ukazały się pamiętniki pruskiego ministra Hardenberga, mieszczące w sobie niemal całe pruskie archiwum. Była to raczej historya współczesna aniżeli pamiętniki, i tem tylko się różniła od innych dzieł historycznych, że pisał ją człowiek, który sam brał udział w politycznem działaniu i to udział niepośledni.

Metternich zanadto był człowiekiem świata, człowiekiem lubiącym życie i towarzystwo, aby miał czas pisać historyę tak jak wspomniony pedant, pruski minister, który w późniejszym wieku zamknął się na cztery klucze i nie pozwolił nikomu mówić z sobą, dopóki nie skończył rozdziału. „Robiłem historyę — opowiada natomiast o sobie Metternich — dlatego nie miałem czasu jej pisać". Ale prawdę mówiąc, Metternich nie pisał nawet pamiętników, zgromadził tylko mnóstwo spostrzeżeń, notat, zapisków, artykułów rzucanych do teki, które połączył w późniejszym wieku, dodając dość dużo z pamięci.

Czytając książkę Metternicha, uczuwamy przedewszystkiem żal, że ten człowiek nie był choć trochę artystą, że nie umiał się na świat i ludzi patrzeć czasem oczyma znawcy serc, robiącego spostrzeżenia *pour l'amour de l'art*, a nie tylko ministrem przywykłym na wszystko spoglądać ze stanowiska dyplomatycznego interesu. Wczytując się w te rokowania dyplomatyczne, w te plany i projekty wojen i pokojowych układów, takbyśmy radzi posłyszeć przemawiającego od czasu do czasu człowieka z umysłem spostrzegawczym, a nie koniecznie dyplomatę. I Metternich spostrzega wprawdzie, daje nam nawet często głębokie zdania o ludziach, ale obserwuje ich charakter i ich czynności najczęściej tylko o tyle, o ile mu to potrzebne w urządzeniu spraw politycznych; ogromny widnokrąg ludzkich czynności i namiętności znika mu zupełnie z przed oczu i staje się przyczyną, że pamiętniki są za mało barwne, za mało mają czysto-ludzkiego powabu. Wrażenie to odnieśliśmy osobliwie z przeczytania wyjątków umieszczonych w *Revue des deux Mondes*, i przyznamy się, że nawet po tej próbie nie mieliśmy wiele ochoty do czytania całego dzieła, tymczasem artykuły na próbę były dość nieszczęśliwie obrane, w pamiętnikach znajdują się ciekawsze rozdziały aniżeli historya koalicyi z roku 1813—14, która więcej niż inne części dzieła jest dyplomatycznym traktatem.

Metternich daje do poznania, że jest twórcą równowagi europejskiej i uważa ją za swój polityczny system. Ta idea nasuwała się zresztą sama z siebie w skutek despotyzmu Napoleona, który marząc o jakiemś imperium w rodzaju państwa Karola Wielkiego, chciał z Paryża zrobić polityczną stolicę świata a nawet nosił się z myślą przeniesienia Stolicy papiezkiej nad Sekwanę. Tylko w pogańskiej starożytności i w mrzonkach filozofów znajduje Metternich odosobnione państwa, dzisiejszy dyplomata jednak nie powinien nigdy stracić z oka społeczności państw, a prawdziwa wiedza polityczna zasadza się na rzeczywistej znajomości politycznych interesów wszystkich państw. Kanclerz austryacki z bardzo chrześciańskiej wychodzi zasady: „nie czyń drugiemu, co tobie niemiło", i zupełnie przeciwną rozwija teoryę, aniżeli ojciec polityków Machiavelli. Ale słynnemu Florentyńczykowi równie jak i żelaznemu kanclerzowi naszych czasów nie na rękę była teorya miłości bliźniego, bo obydwaj dążąc do zjednania rozbitej narodowości, musieli występować zaczepnie, musieli niejednemu wyrządzić „coś niemiłego"; Metternich był w wygodniejszem położeniu, ani on, ani ówcześni ministrowie innych państw nie chcieli nikomu wyrządzać krzywdy, byle ich tylko Napoleon pozostawił w spokoju. To też Metternich patrząc na zagrażającą wszystkim potęgę francuzką, przyszedł do bardzo prawdziwego przekonania, że ilekroć specyalne interesa któregokolwiek z państw europejskich stoją w sprzeczności z powszechnemi interesami, wynika ztąd choroba, potrzebująca radykalnego leczenia.

Jako wybitną cechę, która odróżnia epokę chrześciańską od pogańskiej, uważa kanclerz dążność dzisiejszych państw do wzajemnego zbliżenia się i utworzenia jednego wielkiego społeczeństwa, spoczywającego na tej samej podstawie. Państwami starożytnemi kierował absolutny egoizm, w nowszych państwach przeciwnie powstaje myśl wzajemności i równowagi, i chęć występowania przeciw przewadze intruza, który się nie chce zgodzić z tą harmonią. Metternich ubolewa, że nieraz spotykał się z zarzutami, że idea równowagi politycznej jest mrzonką, i dziwiono się, że gabinet cesarski popiera taką niedorzeczność, mimo to po długiem życiu i doświadczeniu przychodzi do przekonania, że jedyna idea sprawiedliwa polega na wzajemnym stosunku państw. Pokój bez równowagi politycznej jest niepodobieństwem. Kanclerz przyznaje jednak, że absolutna równowaga jest niemożliwą, i że zasadzać się może tylko na jak największych wzajemnych gwarancyach.

Dziwna rzecz, że człowiek, który obok Talleyranda był najznakomitszym dyplomatą

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektów rządowych: noweli do ustawy o sile zbrojnej i ustawy o pospolitem ruszeniu. Przekazano je komisyi wojskowej.

Następuje dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych.

Pod obrady idzie tytuł 17ty: na szkoły ludowe 1,739,738 zł, t. j. o 29,326 zł. więcej od preliminarza rządowego. Komisya budżetowa odrzuciła tu projekt rządowy, wedle którego seminaryum nauczycielskie w Roveredo miało się budować za pomocą pożyczki umarzalnej, na której oprocentowanie i amortyzacyę byłoby potrzeba na rok bieżący tylko 4,000 zł., a pomieściła w budżecie wydatek gotówką 50,000 zł. jako pierwszą ratę. Natomiast okroiła wydatki na seminarya nauczycielskie o 11,024 zł., a pozycyę na dopłaty skarbowe w celu utrzymywania niektórych szkół ludowych o 2,592 zł., wykreślając tu 1,612 zł. na szkołę niemiecką w Zadarze i 585 zł. na szkołę niemiecką w Dubrowniku. Z tego powodu mniejszość komisyi pod przewództwem pos. Herbsta, podejmując preliminarz rządowy, wnosi, aby dwie kwoty te przyzwolono. Do tytułu tego komisya budżetowa wnosi jeszcze rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby w seminaryach nauczycielskich męskiem w Marburgu i żeńskiem w Lublanie zaprowadził język słowieński jako wykładowy.“

Pos. **T a u s c h e** domaga się większego uwzględnienia nauki gospodarstwa rolnego w seminaryach nauczycielskich, aby ją i w szkołach ludowych uwzględnić można.

Pos. **K o w a l s k i** wnosi rezolucyę: „Wzywa się rząd: 1) aby we Lwowie, Złoczowie i Samborze założył seminarya nauczycielskie z ruskim językiem wykładowym; 2) aby się starał, by oznaczono, które przedmioty w seminarych męskich we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, tudzież w seminaryach żeńskich we Lwowie i Przemyślu mają być wykładane w języku ruskim; 3) aby zaprowadzono w Galicyi komisye egzaminacyjne dla seminaryów nauczycielskich w myśl § 29 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5 kwietnia r. 1872“.

Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej.

Pos. **F u k s**: Szanowny preopinant przytoczył w mowie swej tyle smutnych szczegółów, że aż włosy na głowie stawają, i wzywa nas (t. j. lewicę) o pomoc. Ale czemuż reprezentanci Rusinów nie połączą się bezwarunkowo z lewicą, lecz w ważnych kwestyach głosują przeciw stronnictwu liberalnemu razem z Polakami, na których ciemięztwo narzekają? (*Głosy z lewicy: bardzo słusznie!*) Mowca dalej krytykuje postępowanie rządu, które nie jest konserwatywne, lecz reakcyjne; szczególniej ostatnia mowa ministra oświecenia była wypowiedziana językiem reakcyi; z pośród kwiatów wymowy wyglądają węże, zwracające swe żądło przeciw szkole i t. d. „Nie tykajcież się szkoły!“ woła mowca nakoniec wśród oklasków lewicy.

Pos. Alojzy **L i e c h t e n s t e i n** nie w stronnictwa, lecz własnem imieniu oświadcza nasamprzód, że cofnął swój wniosek o szkołach tuż po mowie ministra oświecenia dlatego, iż znalazł w niej uspokojenie, a nadto dlatego, iż stronnictwo prawnopolityczne bądź co bądź w inny sposób myśli przeprowadzić swoje zapatrywania; a dalej omawia obszernie wadliwości szkoły ludowej: 1) że jest zbyt kosztowna, czego dowodzi liczbami kosztów utrzymywania szkół ludowych w Styryi, które dawniej wynosiły 260.000 zł., a już w r. 1878 podniosły się do 4.440.000 zł., z czego powstają niedobory w budżecie krajowym; 2) że szkoły ludowe nie odpowiadają celowi i zamiast dawać zdrowy, ale powszedni obrok duchowy i zakładać tylko fundamenta granitowe pod gmach moralności i dalszego może wykształcenia, bawią się z krzywdą dla nauki religii w ornamentykę umysłu, i to w sposób jak najpowierzchowniejszy. (*Oho! oho! z lewicy; wesołość z prawicy*); 3) że nie dają żadnej zgoła rękojmi równouprawnienia językowego, czego mowca dowodzi liczbami statystycznemi. Mowca powiada, że lud niemiecki, do którego i on z dumą się zalicza, jest dość silny, by być sprawiedliwym dla Słowian. (*Huczne brawo! z prawicy.*)

Minister oświecenia bar. **C o n r a d - E y b e s f e l d** nie wątpi, że Izba przyzwoli wydatki na szkoły ludowe, bo są nieuniknione, ale zabiera głos dlatego, aby przyzwalających uspokoić, iż przyzwolone kwoty nie będą użyte na szkoły, któreby były zmienione nie po ich myśli. Minister powołuje się na swą mowę ostatnią, upewniając, że będzie się trzymał słów mowy od tronu, każącej pielęgnować duchowe interesa ludności, bez wielkich zmian, chyba takich tylko, które są nakazane doświadczeniami, a z pomiędzy których najważniejsze będą pozostawione ustawodawstu. Zresztą zmiany, które rząd zaprojektuje, są wzięte z sfer pedagogicznych i rzetelnie przyjaznych dzisiejszej szkole ludowej. Rząd powoduje się najzupełniejszą objektywnością i z tego to stanowiska oceniać będzie żądania co do ducha narodowego w szkołach i równouprawnienia językowego; wyrzuci z planu nauk to, co okazuje się zbytecznem, a doda to, czego jest za mało. Minister dziwi się, iż ostatniej mowie jego zarzucono zbytnią pod tym względem gruntowność i powiada, że byłby czynił jeszcze gruntowniejsze dochodzenia, gdyby interpelacya, która ich żądała, była pobudką do gruntowniejszych jeszcze dochodzeń; ale trzymał się jedynie granic interpelacyi. Co do innych zarzutów, minister był na nie zupełnie przygotowany, bo zna biegłość lewicy w czynieniu zarzutów; są to zresztą zarzuty osobiste i dlatego minister pomija je milczeniem.

Pos. **W o ś n i a k** wnosi poprawkę dodatkową do przytoczonej powyżej rezolucyi komisyjnej o języku słowiańskim. Poprawka brzmi:... „aby jednak (rząd) starał się, by kandydaci stanu nauczycielskiego przyswoili sobie także w zupełności język niemiecki “

Jako mowcy generalni po zamknięciu dyskusyi przemawiają jeszcze pp. **H o f f e r** przeciw rezolucyi i przeciw mowie ministra i **H a r r a c h** za rezolucyą i za całą dążnością komisyi budżetowej co do szkół ludowych.

Przyjęto tytuł szkół ludowych, chwilowo jeszcze z wyjątkiem pozycyi dopłat skarbowych na szkoły ludowe Rezolucyę komisyjną o języku słowiańskim również przyjęto, tudzież dodatkową poprawkę Wośniaka.

Idzie teraz pod obrady owa pozycya dopłat skarbowych, do której jest wniosek mniejszości komisyjnej.

Minister oświecenia br. **C o n r a d E y b e s f e l d**: Odrzuconych przez komisyę, a podjętych przez mniejszość komisyjną wydatków na szkoły niemieckie w Zadarze i Dubrowniku zażądało ministerstwo wojny ze względu na dzieci załog wojskowych. Z powodu odrzucenia ich przez komisyę ministerstwo oświecenia porozumiewało się z ministerstwem wojny, a to doprowadziło do rezultatu, iż pomieszczenie dla nowej szkoły w Dubrowniku i tak nie jest trwale zabezpieczone, szkoła w Zadarze zaś już istnieje i będzie podtrzymywana, tylko koszt utrzymania nie jest ściśle obliczony mimo preliminarza. Rząd zastrzega sobie zażądać w roku przyszłym większej kwoty a to dla obu szkół, na ten zaś rok cofa swoje wnioski. (*Oburzenie po lewicy*).

Pos. **H e r b s t** wśród ustawicznych oklasków i objawów zadowolenia lewicy uderza na rząd za cofnięcie wniosków.

Pos. **K l a i c z** wśród oklasków prawicy zbija twierdzenia Herbsta o konieczności tych szkół, mówiąc: Tu po prawicy z pewnością nie brak uznania dla armii i jej potrzeb (*brawo, brawo, z prawicy*), ale sama armia zaprotestowałaby przeciw nadużywaniu jej nazwy do celów stronniczych. (*Rzęsiste oklaski, z prawicy*). Dokądże zresztą zaszlibyśmy, gdyby przyjęto zasadę, że wszędzie, gdzie są załogi wojskowe, należy utrzymywać kosztem skarbu szkoły niemieckie? (*Brawo, brawo, z prawicy*). W Zadarze niema też potrzeby takiej szkoły, załoguje tam tylko jeden pułk, a tem mniej w Dubrowniku, gdzie jest tylko batalion.

Pos. **H o h e n w a r t** w sposób spokojny, ale dosadny charakteryzuje „zwykły sposób“ uderzania na przeciwników przez Herbsta. (*Wielki hałas po lewicy, oklaski z prawicy*) i zbija dalej wśród ciągłych objawów zadowolenia prawicy dyalektyczne wywody tego mowcy.

Poczem przyjęto pozycyę dopłat skarbowych na szkoły ludowe wedle wniosku komisyi, t. j. z odrzuceniem wydatków na szkoły w Zadarze i Dubrowniku.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 5 m. 10 — Następne jutro.

Ustawa o taksie wojskowej stała już dziś na porządku dziennym, ale dla zbyt długiej dyskusyi nad szkołami ludowemi nie dostała się pod obrady; dyskusya nad nią ma się rozpocząć jutro.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia po koniec marca 1880.

(Ciąg dalszy.)

W skutek niepokojących wiadomości o spowodowanym zeszłorocznemi klęskami elementarnemi braku ziarna na zasiew, Wydział krajowy nie mogąc z powodu niezwołania Sejmu zaradzić klęsce, udał się do c. k. rządu z przedstawieniem, ażeby ze skarbu państwa udzielona została krajowi bezprocentowa zaliczka w kwocie 500.000 zł. celem udzielenia ludności wiejskiej pożyczek na zakupienie potrzebnego ziarna. Na mocy ustawy państwowej z dnia 26 lutego b. r., którą zaliczka ta przyznaną została reprezentacyi kraju z terminem zwrotu w dniu 1 stycznia 1881 r., Wydział krajowy rozdzielił uzyskany fundusz pomiędzy 52 powiatów, w których sprawdzony został brak ziarna na zasiew tak przez Wydziały powiatowe jak i przez c. k. Starostwa. Pożyczki te udzielone zostały włościanom za solidarną poręką gmin bez procentu z takim samym terminem spłaty, jaki powyższa ustawa oznacza reprezentacyi krajowej, jeżeli do tego czasu w skutek uchwały sejmowej nie zostanie ustanowiony wyjątkowo inny termin i sposób spłaty. Rozdział pożyczek dokonany został przez Wydział krajowy przy współudziale JEx. p. Namiestnika Alfreda hr. Potockiego oraz JJWW. wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa Filipa Zaleskiego i c. k. radcy dworu Hermana Löbla.

W skutek zaproszenia JEx p. Namiestnika. Wydział krajowy wziął udział przez delegatów JEx. Marszałka krajowego, Władysława hr. Badeniego i dr. Józefa Wereszczyńskiego w rozdzieleniu kredytu państwowego w kwocie 250.000 zł. przeznaczonego ustawą państwową z dnia 8 lutego b. r. na wsparcie ludności niedostatkiem dotkniętej.

Kwotę 626 złr. 90 ct. w. a., którą otrzymał Wydział krajowy od komitetu balu polskiego w Wiedniu jako dwie trzecie części czystego dochodu z balu na wsparcie ludności wiejskiej głodem dotkniętej, przesłał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu jako bezzwrotną zapomogę dla mieszkańców dotkniętych pierwszą klęską powodzi. Ofiarowaną na podobny cel przez stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie kwotę 67 zł. 5 ct. w. a, t. j. dochód z wieczorku muzykalnego na rzecz głodem lub powodzią dotkniętych, przesłał Wydział krajowy gminie Bzianka w powiecie Sanockim, nawiedzionej więcej od innych klęskami elementarnemi i niedostatkiem.

Wydział krajowy wziął udział w obradach ankiety zwołanej przez JEx p. Namiestnika dla sprawy podniesienia drobnego kredytu w kraju, a następnie na wniosek swojego delegata oświadczył prezydyum c. k. Namiestnictwa, że podziela w zupełności zapatrywania i zasady, których wynikiem jest wypracowany przez ankietę projekt urządzenia zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin, że dalej instytucya takich kas zbiorowych w połączeniu z projektowanym przez Wydział krajowy zakładem hipotecznym poprawiłaby stosunki drobnego kredytu w Galicyi.

Wydział krajowy wystosował do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawienie z prośbą, aby przedsięwzięło stosowne kroki celem ostatecznego załatwienia sprawy oddania funduszu indemnizacyjnego w zarząd reprezentacyi kraju.

Wydział krajowy wystosował do c. k. Ministerstwa rolnictwa przedstawienie wykazujące potrzebę rozszerzenia budynku krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, czego bez subwencyi ze skarbu państwa kraj nie mógłby dokonać.

Z funduszu przeznaczonego na stypendya dla uczniów pozakrajowych szkół rolnictwa, leśnictwa i weterynaryi otrzymali *a*) słuchacze akademii rolniczej w Wiedniu: Kazimierz Acht, 300 zł., Stanisław Rozwadowski 200 zł., Jan Schinzel, Franciszek Sanderski i Franciszek Xawery Abancourt po 150 zł. a Jan Jasienicki 100 zł. *b*) uczniowie wiedeńskiego zakładu dla kształcenia weterynarzy: Pinkas König 200 zł., Michał Ross 150 zł., Dawid Rohr, Ferdynand Zörner i Władysław Działyński po 100 zł., a Hirsch Tłumak, Józef Langhaus i Salomon Laufer po 50 zł.

Udzielono kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego zaliczkę w kwocie 300 zł. na pokrycie kosztów prac przygotowawczych w sprawie utrzymania centralnej szkoły garncarstwa we Lwowie.

Wypłacono komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie kwotę 200 zł. 80 ct. tytułem zwrotu raty spłaconej przez towarzystwo od długu ciążącego na majętności Czernichowskiej.

Wypłacono komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie kwotę 3,500 zł. jako pierwszą ratę półroczną zasiłku przyznanego na utrzymanie szkoły rolniczej w Czernichowie w r. 1880.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie, podług której JE. p. Minister rolnictwa oznajmił, że w razie przejścia szkoły rolniczej w Czernichowie w zarząd kraju, gotów jest udzielać na utrzymanie jej subwencyę o rocznych 5,000 zł. przez lat pięć, oraz wypłacić na dokończenie budowy gmachu szkolnego w Czernichowie zasiłek w kwocie 12,000 zł. w ciągu lat 1881 do 1883 w 3 równych ratach. Zarazem oznajmiono Komitetowi c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, że Wydział krajowy postanowił przy objęciu szkoły Czernichowskiej na własność kraju przyjąć na fundusz krajowy oprócz długów na majętności Czernichowskiej ciążących, poprzednio już przez komitet wykazanych, dodatkowo także zaległy czynsz subpachtowy z Czernichowa po 1 listopad 1885 w kwocie 1,117 zł. 34 ct.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nepotyzm republikański.)

Większość Izby deputowanych udzieliła bratu prezydenta, Albertowi Grévy'emu, wotum zaufania; 307 republikanów oświadczyło że Albert Grévy administruje Algieryą wzorowo i jest człowiekiem utalentowanym i prawym. Ale kto bez uprzedzenia badał tok rozprawy i porównał oskarżenie z obroną, mógł się przekonać, że obrona była tak pod względem formy jak treści niedostateczną, a nawet mizerną. Albert Grévy — tak pisze z Paryża korespondent *Köln. Ztg.* — nie jest ani zdolnym mowcą ani dobrym administratorem; każde słowo zdradza mierność talentu i brak doświadczenia. I takiego to nowicyusza wysłano na posadę tak ważną, na której Mac-Mahon był za słabym, a Chanzy okazał się wprost nieudolnym. W ogóle gospodarka w Algieryi jest bardzo licha, podobnie jak we wszystkich koloniach francuskich w Kochinchinie, Senegalu, gdzie jawnie odbywa się handel niewolnikami, broniony otwarcie przez ministra marynarki. Ale Algierya leży bliżej Francyi i zdawałoby się, że więcej także obchodzi Francuzów. Z drugiej zaś strony kwestya osób i rozmaite względy partyjne są słabą stroną Francuzów a zwłaszcza republikanów. I to właśnie było powodem, że do Algieryi wysłano takiego Grévyego jako reformatora, który ma zreformować administracyę cywilną i wojskową. Grévy zaś traktuje swój urząd jako synekurę i przebywa więcej w Paryżu niż w Algierze. Prezydent Grévy dodał wprawdzie swojemu bratu dwóch doświadczonych mężów, jako doradców, Journaulta, jako generalnego sekretarza i gen. Saussier'a jako naczelnego wodza armii, ale Albert Grévy nie mógł się pogodzić z tymi doradcami. Być może, że Journault postąpił sobie nietaktownie, występując publicznie przeciw swojemu przełożonemu, ale z drugiej strony uchodził on zawsze za republikanina starej daty i za uczciwego człowieka; stwierdził to także prezydent Grévy, wysyłając go ze swoim bratem do Algieru. Ale podczas rozpraw w Izbie wystąpił Albert Grévy jako przełożony, który nie chce dać satysfakcyi swojemu podwładnemu, wystąpił on po prostu jako brat szefa państwa a nie jako człowiek który sam w sobie i w swoich czynach szuka punktu ciężkości. Mimo to wiedziano już z góry, że Izba udzieli Albertowi Grévyemu wotum zaufania. Prawica miała wprawdzie na oku więcej osobę niżeli rzecz samą i złożyła dowody złośliwości i nienawiści ale i Gambetta wściekał formalnie, o bezstronności nie było i mowy a cenzury posypały się jak z rogu obfitości. Zajmujemy się istotnie tym dramatem nierównie więcej niż zasługują na to osoby udział w nim biorące, ale ma on ważne znaczenie zwierciadła, w którem odbijają się kierujące postacie francuskiej republiki i obecna większość Izby. Nieudolność na wszystkie strony a u republikanów gonienie za znaczeniem i powagą, tudzież stara wada: nieznoszenie krytyki. Od przeszło 50 lat, od czasów Manuela, nie wykluczono z Izby żadnego deputowanego; i jakżeż strasznie powstawali wówczas przeciw temu deputowani liberalni, i to całkiem słusznie! A

---

swoich czasów, zaczynał swój zawód prawie ze wstrętem i w przekonaniu, że się mija ze swem przeznaczeniem, a gdy go cesarz Franciszek posyłał w roku 1801 po raz pierwszy jako swego ministra do Drezna, Metternich mu odpowiedział:

— Wasza Ces. Mość życzy sobie, abym się oddał karyerze, do której się nie uważam za zdolnego. Poddaję się Jego woli, ale proszę, aby nie chciał w mem przyszłem postępowaniu upatrywać braku dobrej woli, ale raczej brak zdolności. Chcę próbować, ale zastrzegam sobie, że się cofnę, jak tylko spostrzegę, że nie jestem na wysokości mego zadania.

Próba się jednak udała a Metternich w bardzo krótkim przeciągu czasu należał już do najbardziej cenionych dyplomatów.

Z pamiętników, które mamy przed sobą, nie można sobie wyrobić zdania o osobistości Metternicha, o człowieku. Występuje on w nich jako minister w pełnym stroju, ze wszystkiemi gwiazdami i orderami, tak jak go widziano na salonach albo przy dyplomatycznym stole. Do tego stopnia jest ministrem, że wyraźnie w przedmowie powiada, że nie będzie pisał tego, co należy do tajemnic państwa, a z drugiej strony prawie nie wchodzi w swe prywatne stosunki, z wyjątkiem krótkiego opisu swych lat młodości. Okrucieństwa rewolucyi francuzkiej, które pozostały w jego umyśle jako młodociane wspomnienia, wyrobiły w nim wstręt przeciw wszystkiemu, co nosiło na sobie cechy jakiegoś postępu — najczęściej to zresztą bywa, że wrażenia, jakie w pierwszych latach życia odbieramy, nadają nam kierunek na zawsze.

teraz, za czasów republiki dzieje się to samo i to dla pięknych oczu brata prezydenta! Ale od kiedyż ma republika „brata“? Za czasów starej monarchi, był „*Monsieur*“ najstarszy brat króla, osobistością ważną, zajmującą oficyalne stanowisko, ale że trzecia republika ma także swojego „*Monsieur*“, o tem nikt dotychczas nie wiedział.

(Interpelacya Cavallottiego).

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych 23 kwietnia przypomniał przewodniczący prezydentowi ministrów interpelacyę Cavallottiego.

Cairoli: Czcigodny Cavallotti pragnie mnie ponownie zainterpelować w sprawie, w której główną odegrał rolę. Zdaje mi się jednak, że moje oświadczenia, złożone w odpowiedzi na interpelacyę Damianiego, dalszą dyskusyę czynią właściwie zbyteczną. Ponieważ jednak milczenie możnaby sobie różnie tłumaczyć, więc jestem gotów dać odpowiedź.

Cavallotti powiada na wstępie, że ze wstrętem porusza tę kwestyę i że jest wolny od osobistego uprzedzenia. Jedynie uczucie narodowej drażliwości skłania go do zabrania głosu. Każdy obywatel czułby się oburzonym, gdyby doznał tego, że o kilka kroków za granicą imię włoskie nie znajduje takiego poszanowania, jakiego zażywają obcy obywatele każdej narodowości w kraju, do którego się udają. Mowca powiada, że natychmiast po powrocie do Włoch zatelegrafował do prezydenta Izby i zakomunikował mu zamiar interpelowania rządu. Gdy jego przyjaciele zainterpelowali ministerstwo, nie znali dokładnie całej sprawy. Mowca chwali włoskiego konsula w Tryeście, który okazał się bardzo czynnym. Przypomina dalej oświadczenie złożone przez Cairolego w sobotę i wyjaśnienia półurzędowej prasy. Dziwi się, że wszyscy wiedzieli o jego podróży do Tryestu a tylko dyrektor policyi i namiestnik nic o niej nie zasłyszeli. Mowcy nie uwiadomiono wcale o tem, że jego przyjazd byłby nieprzyjemny dla rządu austryackiego. Przypomina dalej, że w przeszłym roku uwiadomiono pewnego adwokata weneckiego, iż nie wolno mu przebywać w Austryi. Cavallotti utrzymuje, że postępowanie władz austryackich było obrażające. Nawet samo zaproszenie do policyi nie było grzeczne Dyrektor policyi zakomunikował mu, że rozkaz wydalenia wyszedł od rządu centralnego. Jak mógł twierdzić coś podobnego, skoro według oświadczeń ambasadora, rząd centralny nic o tem nie wiedział. Cavallotti zastanawia się nad rozkazem wydalenia z prawnego punktu widzenia i powiada, że rozporządzenie to było tylko policyjnem a odwołując się na ustawę austryacką oświadcza, że nie mógł być wydalonym, nie można go bowiem zaliczyć do żadnej z kategoryj przewidzianych ustawą. Dyrektor policyi powiedział mu, że oklaski, jakie znajduje jego komedya, mogą być uważane za poklask dla idei włoskiej. Jeśli jednak, dodaje mowca, moja komedya tak, jak w Rzymie z stanie wygwizdaną, czy w takim razie sykanie to będzie także tłumaczone jako wymierzone przeciw całym Włochom? (Wesołość — Dobrze!) Mowca powiada, że w rozporządzeniu wydalającem nazwano go dziennikarzem i deputowanym parlamentu. Czy to są dowody przyjaźni Austryi dla Włoch? We Włoszech liczni Austryacy mówią przeciw rządowi włoskiemu, co się im podoba? (Dobrze! na lewicy) Mowca powiada, że według telegramu hrabiego Maffei do konsula włoskiego, dyrektor policyi w Tryeście nic sobie nie robił z wiadomości, iż rząd centralny cofnął rozkaz wydalenia. Dyrektor policyi odpowiedział, że ma piśmienne polecenie. Mowca sądzi, że minister w Wiedniu nie powiedział prawdy. Pewną jest rzeczą, że gdyby dyrektor policyi był skłamał, zostałby za to ukarany Mowca odczytuje otrzymany przed kilku godzinami telegram, według którego *Triester Zeitung* twierdzi, że wydalenie Cavallottiego zostało tylko zawieszone po zapewnieniu Robillanta, że Cavallotti już wyjechał! (Oho!) Rząd austryacki nie krępuje się niczem względem nas Dnia 14 marca w dniu urodzin królewskich tylko na gmachu austryackiej ambasady nie powiewała chorągiew. Dzienniki austryackie piszą o naszych panach jak....

Przewodniczący: Nie przywiązuj pan do twierdzeń obcych dzienników żadnego znaczenia.

Cavallotti powiada, że po części Włosi sami są sobie winni, jeśli ich Austrya w ten sposób traktuje. Czyż nie powiedziano w tym parlamencie, że gdyby Austryi nie było, należałoby ją stworzyć? Rząd austryacki powinien w swej przyjaźni dla nas przestrzegać nieco serdeczniejszych form. Mowca spodziewa się, że ministerstwo da austryackiemu rządowi do zrozumienia, iż pewne dowcipne pomysły mogą źle być tłumaczone we Włoszech. (Wesołość)

Cairoli: Odpowiem w krótkich słowach, gdyż interpellacya, jak to już nadmieniłem, porusza na nowo załatwioną już sprawę: Rząd spełnił już swój obowiązek. P. Cavallotti powiedział, że przedstawi prawdziwy przebieg sprawy i powtórzył szeroko, co już ogłosił w dziennikach Opowiadanie to nie zmienia zgoła stanu rzeczy. Rząd nie mógł tracić wiele czasu, aby otrzymać dokładne szczegóły. Cóż rząd miał zrobić jeszcze, aby spełnić swój obowiązek? Rząd włoski ma urzędowe oświadczenia rządu austryackiego. Niegodnem byłoby Izby zajmować się oświadczeniami tryesteńskiego komisarza policyjnego. (Niepokój na lewicy): Rząd austryacki oświadczył, że nie wiedział nic o rozkazie lokalnej policyi. Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe dowiedziawszy się o wydaleniu, cofnął rozkaz bezwarunkowo. Oto prawdziwy stan rzeczy, o którym nie można powątpiewać.

Petruccelli: Wyprowadzono pana w pole!

Cairoli: W interesie Izby i rządu narodowego, o którego godności tak często jest mowa, wolę przesłyszeć te słowa. Minister powiada dalej, że nie wypada mu ganić tryesteńskiej władzy lokalnej za brak należytego uszanowania dla włoskiego obywatela i znakomitego poety, który ją smagał ostro w rozlicznych pismach (Wesołość). Cairoli dodaje jeszcze, że samo cofnięcie rozkazu jest dostatecznem *desaveu* zachowania się policyi lokalnej. Oświadczenia lokalnego dyrektora nie mogą mieć żadnego znaczenia w obec oświadczeń oficyalnych. Pewną jest rzeczą, że gdyby szanowny pan Cavallotti zwlókł był swoją podróż, cofnięcie rozkazu zostałoby mu zakomunikowane. Na hypotezach nie można nic budować. Czyż nie obwiniano nawet prezydenta Izby, że zmówił się ze mną, aby przyspieszyć interpelacyę? Cairoli kończy oświadczeniem, że odpowiedź rządu austryackiege należy uważać za dostateczną. (Dobrze!)

Cavallotti zapytuje, czy rząd austryacki uwiadomił o tem ministerstwo włoskie, iż władza lokalna otrzymała naganę. Cavallotti zastrzega sobie zdanie o oświadczeniach prezydenta ministrów.

Przewodniczący: Sprawa jest załatwiona.

(Rossya i Chiny).

Z Petersburga pisze 19 b. m. korespondent *Neue fr. Presse*: „Pogłoski, jakoby Chińczycy przekroczyli już granicę rossyjską, nie sprawdziły się dotychczas i według wszelkiego prawdopodobieństwa upłynie jeszcze dość czasu, nim przyjdzie do wojny między Chinami i Rossyą, chociaż możliwość takiej wojny nie jest wykluczoną. Teraz, w chwili rozpoczęcia żeglugi, rozpoczęły się także roboty około uzbrojenia floty i zapewne wkrótce dowiemy się, co się stało z eskadrą, która w sile 10—15 okrętów miała być wysłaną na wody chińskie. Wysłanie liczniejszej eskadry jest rzeczą konieczną, jeżeli weźmiemy pod uwagę rozległe terytoryum, na którem według wszelkiego prawdopodobieństwa kwestya Kuldży będzie miała być rozstrzygniętą i jeżeli zważymy nieliczną siłę zbrojną, jaką posiada Rossya w Turkestanie i na Syberyi. W turkestańskich oraz w zachodnio- i wschodnio-syberyjskich okręgach wojskowych jest ogółem 72.700 piechoty i kozaków 108 działami a cała ta siła zbrojna jest w następujący sposób podzieloną: Rdzeń tej siły stoi w turkestańskim okręgu wojskowym a to: 21.000 piechoty, 4.000 strzelców, 4.3?0 kozaków; do tego doliczyć jeszcze należy 5.000 ludzi z komend miejscowych i z kompanij fortecznych i saperskich. W tym okręgu jest także 76 dział.

Wojska zachodnio-sybirskiego okręgu, które mają posiłkować powyższy korpus, składają się z 6.000 piechoty, z 30 komend miejscowych po ?00 ludzi i z 800 kozaków. Podczas, gdy te wojska mogą być użyte do działania zaczepnego, muszą wojska w wschodnio-sybirskim okręgu wojskowym zachowywać się tylko odpornie; liczba ich wynosi ogółem 24.900 a mianowicie jest tam 12 000 piechoty, 60 komend miejscowych po 200 ludzi, 900 kozaków i dział 24.

Wojska skoncentrowane w Turkestanie miałyby na wypadek wojny zadanie wyruszyć naprzód z Kuldży, przyczem musiałyby być wspierane operacyami od wschodu. Nawet dwakroć liczniejsza armia, niż ta, którą obecnie rozporządza Rossya przeciw Chinom, nie byłaby w stanie na wszystkich punktach odeprzeć inwazyi ze strony Chin. Ale Rossya liczy widocznie na sprzymierzeńców a sprzymierzeńcami tymi mają być szczepy mieszkające tuż nad granicą chińską, nieprzyjaźnie względem Chińczyków usposobione.“

KRONIKA

= **Od komitetu** urządzającego przedstawienie w teatrze na korzyść ludności dotkniętej klęską powodzi otrzymujemy następującą odezwę.

„Wielka klęska powodzi, której ofiarą padły nie dawno całe okolice powiatu Tarnobrzeskiego, wywołała w całym kraju głębokie i bolesne współczucie. Rozmiar katastrofy i wzgląd na smutną okoliczność, że przypadła ona właśnie w roku, już zkądinąd tak ciężkim dla naszego ludu — przemawiają tem silniej do uczuć miłosierdzia społeczeństwa, wkładają nań podwójny obowiązek ofiarności.

Widok spustoszenia i nędzy, głos nieszczęśliwych współbraci wołający o ratunek w tak nagłej i ciężkiej klęsce nie pozostał wprawdzie bez skutku — ale mimo zasiłku publicznego i szlachetnej hojności prywatnej pomoc dotychczasowa była tylko najpierwszem podaniem dłoni i nie wyszła po za granice doryw czego wsparcia.

Pozostał jeszcze obowiązek niesienia dalszej pomocy srodze nawiedzonej ludności, a obowiązek ten przedewszystkiem cięży na ludności naszej stolicy, która jak nigdy nie pozostała w tyle, ilekroć chodziło o dobroczynną ofiarność, tak i tym razem pospieszy z dowodem uczuć miłosierdzia i ludzkości.

Chcąc podać ku temu pożądaną sposobność a wybierając za przykładem tylu innych stolic środek, który w ostatnich czasach wszędzie tak świetnie okazał swą skuteczność, podpisany komitet zajął się urządzeniem przedstawienia w teatrze hr. Skarbka na dochód nieszczęśliwych ofiar powodzi, które się odbędzie w teatrze hr. Skarbka dnia 30 kwietnia.

Bilety nabywać można w Towarzystwie zaliczkowem, Plac Maryacki l. 9 codziennie od godziny 10 do 1 rano, i w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego.

We Lwowie dnia 22 kwietnia 1880.

Zaleski Filip przewodniczący, Abrahamowicz Adolf, hr. Borkowski, dr. Byk Emil, dr. Czajkowski Jan, Czajkowski Damian, Dąbrowski Wacław, Fedorowicz Adam, dr Gnoiński Michał, Jaworowski Hilary, Lubicz Apollo, Łoziński Władysław, Marchwicki Zdzisław, Mikuli Karol, Mysłowski Józef. Piniński hr. Leon, Rodakowski Henryk, Ulesiecki Józef.

= **Na uczczenie** p. Władysława Żeleńskiego, znakomitego kompozytora, który bawi we Lwowie, odbył się wczoraj w dolnej sali kasynowej w gmachu teatralnym wieczorek, urządzony staraniem wydziału towarzystwa. Zgromadziło się po 9 godzinie wieczorem grono złożone z czterdziestu kilku osób, przyjaciół muzyki, artystów i literatów. Między uczestnikami widzielismy JE. pana Marszałka krajowego hr Ludwika Wodzickiego, prezesa Towarzystwa muzycznego JW. p. wiceprezydenta Namiestnictwa Filipa Zaleskiego, prezydenta miasta p. dr. Gnoińskiego, dr. Antoniego Małeckiego, hr. Aleksandra Fredrę, dyrektora p. Karola Mikulego, p. Henryka Rodakowskiego i wiele innych osób, zajmujących znakomite stanowiska w naszem mieście. Pierwszy toast na cześć gościa wzniósł jako prezes Towarzystwa muzycznego p. wiceprezydent Zaleski i w krótkiej ale bardzo wdzięcznej przemowie witając znakomitego kompozytora polskiego, jednego z nielicznych dotąd mistrzów muzyki naszej, podniósł, że w dziełach jego, w powodzeniu i uznaniu, jakie już znalazły, rad upatruje szczęśliwą zapowiedź, że jak poezya i malarstwo polskie wzbiły się już do szczytów prawdziwej sławy i prawdziwej wielkości, tak kiedyś i muzyka polska, która już dziś chlubi się kilku świetnemi imionami, stanie na wyżynach sztuki. Do spełnienia tej wróżby nie brak talentu i zapału, których nigdy nie zbywało w społeczeństwie naszem, potrzeba tylko wytrwałej pracy i nieustannych dążeń do doskonałości i idealnych celów sztuki. Taka praca sumienna, torująca sobie niezmordowanie drogę do wysokich artystycznych celów, ma godnego reprezentanta w osobie gościa, na którego cześć mowca wznosi toast. P. Żeleński podziękował serdecznemi słowy a z krótkiej jego przemowy podnieść się godzi trafne i szlachetne słowa, że tylko z pracy w obrębie rodzinnych stosunków, z usiłowań i trudów, podjętych w łonie własnego społeczeństwa wzrasta owa sława, która później tryumfująco wychodzi po za granice kraju, rozszerza swoją widownię i staje się głośną za granicą. P. Zygmunt Sawczyński w świetnem jak zawsze przemówieniu wzniósł toast na cześć prezesa Towarzystwa muzycznego p. Filipa Zaleskiego, którego imię łączy się tam silniej z znaczeniem tego pięknego wieczora, że właśnie ów potężny skarb ludowej poezyi, owe złote źródło pieśni rodzinnej, której motywa i dźwięki ujęli dziś nasi kompozytorowie, a między nimi w znakomitej mierze Żeleński odgrzebany i ocalony nam został przez takich zasłużonych i niezapomnianych badaczy i przyjaciół rzeczy ojczystych, jak Wacław z Oleska (pseudonim znanego autora zbioru pieśni ludowych, Namiestnika Galicyi, ojca p. wiceprezydenta Filipa Zaleskiego). Toast ten przyjęty został grzmiącemi, przeciągłemi oklaskami i serdeczną akklamacyą obecnych. Artysta-malarz p. Henryk Rodakowski podnosząc, że obecnie i kraj spieszy z publiczną pomocą sztuce, wzniół toast najwyższego dostojnika autonomicznego, J. E. pana Marszałka. W dalszych dwóch przemówieniach wzniósł pan Zygmunt Sawczyński toast na cześć p. Karola Mikulego, który jako uczeń i znakomity wykonawca genialnych utworów najdroższego nam mistrza Szopena, jako niestrudzony i pełen zasług długoletni dyrektor jedynej naszej instytucyi muzycznej nabył tyle praw do uznania i sympatyi ogółu, a następnie na cześć dwóch obecnych reprezentantów literatury dramatycznej pp. Antoniego Małeckiego i hr. Aleksandra Fredry. Pan Wachnianin wzniósł toast na cześć poezyi a p. Władysław Bełza wygłosił następujący wiersz na uczczenie gościa:

Mazowieckich piasków dziecko,
Z nad Powiśla szlaku;
Nutą Ciebie mazowiecką
Czczę — wdzięczny spiewaku.
I podnoszę toast pierwszy
Z kielichem do góry:
Tak serdeczny i najszczerszy,
Jak Twoje mazury!

Lecz Tyś dziecię innej strony,
Choć nie ziemi innej;
I gra w Tobie utajony,
Dźwięk pieśni rodzinnej.
Więc za Tobą ku Twej strzesze,
W Twoje idę góry:
Niech Krakowiak ognia skrzesze,
Płacąc toast wtóry!

Po nad wzgórza, po nad jary,
I Powiśla piaski:
Płyną pieśni Twoich czary,
Jak słoneczne blaski.
To co z głębi serca rwie się,
Jak ptak na swobodę:
Na swych skrzydłach pieśń Twa niesie,
Sercom na osłodę.

Kołysani Twoją pieśnią
Dumnych marzeń dzieci:
Wierzym, że co spi pod cieśnią,
Znów ku niebu wzleci.
Niezbadane tajemnice
Bóg tchnął w pieśń ku życiu;
Wszak duchowi za kotwicę,
Pieśń służy w rozbiciu!

Grajże grajku na te tony,
Nuty rozpłakanej:
Będziesz może mniej sławiony,
Lecz głębiej kochany...
Zamiast lauru ku ozdobie,
Weźmiesz uścisk bratni:
I ten uścisk niesie Tobie
Mój toast ostatni.

Po kolacyi rozpoczęła się żywa pogadanka, przeplatana spiewem i grą na fortepianie i dopiero o poźnej porze, już po północy, rozstało się grono pod najprzyjemniejszem wrażeniem tak mile spędzonego wieczora.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie szkoły imienia Czackiego i w sprawie legatu uczynionego przez ś. p. Łukasza Straszaka na rzecz zakładu kalek św. Łazarza.

× **Zakład nar. im. Ossolińskich** otrzymał świeżo bardzo cenny dar, który zakładowe zbiory muzealne niepospolicie wzbogaci. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez ś p. Zenona Krzeczunowicza, spadkobiercy jego ofiarowali tej instytucyi kollekcyę starożytności, złożoną przeważnie z numizmatów, bo oprócz kilkudziesięciu rzeczy muzealnych mieści ona tysiąc sto pięćdziesiąt monet polskich i rzymskich, między niemi zaś niemało srebrnych i złotych. Jestto czyn zarówno szlachetny jak roztropny; pomnaża bowiem i uzupełnia znaczne już zbiory, a zarazem zabezpiecza całość kollekcyi, skrzętnie zbieranej przez długie lata, którąby w prywatnym ręku prędzej czy później uległa rozproszeniu.

— **Pomnik dla Grottgera.** Profesor Gadomski w Krakowie kończy właśnie pomnik Grottgera, przeznaczony do Lwowa, gdzie stanie w kościele Dominikanów. Projekt p. Gadomskiego otrzymał był nagrodę konkursową, jemu więc powierzone zostało wykonanie pomnika, który przed odejściem do Lwowa zapewne będzie wystawiony na widok publiczny w Krakowie. Pomnik przedstawia geniusza w postaci niewieściej, który wieńcem laurowym oplata medalion z płaskorzeźbą Grottgera, umieszczony na stożkowatym słupie ściętym. U stóp geniusza stoi urna, na której w płaskorzeźbie przedstawiona jest grupa z rysunków Grottgera, część urny okryta całunem, obok paleta malarska, ciernie i róże, które przeplatać zwyły życie artysty. Cały pomnik wykonany w białym marmurze karraryjskim a słup piramidalny z szarego marmuru, na którym odbija dobrze medalion i cała postać geniusza. Czystość rysunku tej figury, mówi *Czas*, klasyczny spokój twarzy, lubo smętny ale nie płaczliwy, okrągłe podniesienie rąk wieńczących medalion i odpowiednie temu lekkie podanie się ciała, miękkość i wiotkość drapery, wreszcie podobieństwo rysów artysty w medalionie: są to piękne szczegóły pomnika, ale po nad niemi góruje jeszcze idealizm całej kompozycyi, przebijający się również w szczegółach, a który mimo całej powagi sztuki plastycznej, wskazuje, że dzieło to dalekiem jest zarówno od zimnego spokoju klasycznej szkoły, jak od realizmu nowszych rzeźbiarzy włoskich. W pomyśle jak w wykonaniu równie wysoko stoi ono artystycznie a przy tem ma pewien typ że tak powiemy, swojski i zgodny z fantazyą malarza, dla którego jest wzniesionym.

(*m*) **Znaczny pożar** nawiedził d. 19 b. m. gminę Zabłotowce w powiecie Żydaczowskim. O godzinie 10 wieczorem wybuchł ogień między budynkami gospodarskiemi wójta, Wasyla Kobryja i zniszczył nietylko całą zagrodę wójta, lecz także całe obejścia 11 gospodarzy, którzy z rodzinami swemi zostali bez przytułku, bez odzieży, bez sposobu wyżywienia rodziny i pozostałego bydła i bez możności uskutecznienia wiosennych zasiewów. Nieubezpieczona szkoda wynoci około 10.000 zł. Ogień został podłożony przez robotnika, Stanisława Sazańskiego, który dopuścił się tej zbrodni z zemsty za to, iż wójt nie polecił go kompetentnej władzy do dania mu bezzwrotnej zapomogi. Zbrodniarza oddano do sądu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono ogrodnikowi S. W. z pomieszkania pod l. 25 przy ulicy Piekarskiej czarny surdut, czamarę z czarnego sukna, koc szary w czarne kraty i walizkę; służącej M. L. z kuchni pod l. 12 przy ulicy Kazimierzowskiej wełnianą siwą chustkę z czarnym szlakiem; pani J. W. z komórki pod l. 60 przy ulicy Janowskiej 10 kur.— Doniesiono telegraficznie, że Ambroży Dittinger urodzony w roku 1840 we Weisstädten, na Morawie, blondyn, średniego wzrostu, mówiący po czesku i po niemiecku, sprzeniewierzywszy 25 biletów bankowych po 1000 zł., uciekł z Wiednia. Za przytrzymanie sprzeniewiercy wyznaczoną jest nagroda 2500 zł. — Złożono w policyi klucz znaleziony na ulicy. — Dwuletnie dziecko szynkarza Dawida Felda, zamieszkałego pod l. 15 przy ulicy Zamarstynowskiej, biegając po ulicy padło pod przejeżdżający wóz ciężarowy, którego tylne koło zmiażdżyło mu głowę. Aresztowano woźnicę i zarządzono postępowanie karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie niemałej zasługi pracownik na polu techniki, Jan Pietraszek, dyrektor zakładów żeglugi parowej hr. Andrzeja Zamojskiego, znany pochlebnie również w literaturze technicznej polskiej. Zmarły pochodził z Galicyi. W tem samem mieście zakończył życie właściciel osady fabrycznej Czechy na Podlasiu, Wilhelm Herdliczka, który przed pół wiekiem założył i rozwinął do wysokiego stopnia szklarnię w Królestwie; w Meranie hr. Gustaw Wimpffen, c. k. feldmarszałek porucznik, w 75 roku życia.

— **Na wystawie Sydnejskiej,** która w tych dniach została zamknięta, według depesz dzienników angielskich dostało się wystawcom z Austryi 209 premij, w tej liczbie około stu pierwszorzędnych.

— **Słynna artystka** paryska panna Sara Bernhardt, która w zeszłym tygodniu samowolnie opuściła scenę *Comedie française*, pozwana została przez dyrekcyę tejże sceny sądownie o odszkodowanie w sumie 300.000 franków za złamanie kontraktu.

— **Sekretarz byłego premiera** angielskiego lorda Beaconsfielda, p. Montagu Corry, wyniesiony został przez królowę Wiktoryę do godności para Anglii z tytułem barona Rowton of Rowton Castle w hrabstwie Salop.

— **Podczas wyścigów** konnych w Wiedniu dnia 22 b. m. spadli z koni porucznik Reimer i hr. Zdenko Kinsky. Jeźdzcy uszli szczęśliwie szwanku, natomiast koń hr. Kinskiego, upadając, ciężko się skaleczył.

— **Straszna burza,** która dnia 18 b. m. srożyła się w Marshfield, w północno-amerykańskim stanie Missouri, rozciągała się także na krainę Arkansas, gdzie miasto El Paso prawie do szczętu zniszczyła. Kilka osób utraciło tu życie. — I w miastach Conway, Northview, Granby, Warrenburg, Gray's Creek zrządził orkan wielkie spustoszenia. W jednem z nich dziesięć osób utraciło życie, a 30 zostało uszkodzonych.

— **Na kolei żelaznej** w Gmunden dnia 24 b. m. spalił się wagon, wyładowany 100 centnarami bawełny, do szczętu. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Przed sądem wojennym** w Rostowie rozpocząć się ma dnia 14 maja rozprawa w procesie 29 oskarżonych o pamiętne rozruchy, które się skończyły zburzeniem gmachu policyjnego i 20 domów w wspomnionem mieście.

— **Banda opryszków,** która w listopadzie roku zeszłego porwała była zamożnego obywatela sycylijskiego, nazwiskiem Catalfaneo, i po czterotygodniowem więzieniu go nie mogąc się doczekać okupu — który zresztą wypłacony został przez rodzinę porwanego, ale przez pośredników zatajony przed opryszkami— zamordowała jeńca w jaskini na górze Pelegrino, stawała w tych dniach przed sądem w Palermie, który trzech hersztów skazał na karę śmierci, 15 na roboty przymusowe, a dwóch na lżejsze kary.

— **Handel szpilkami.** Pewien statystyk ogłosił ciekawy rachunek, ile dziennie wyrabia się szpilek na świecie. Pierwsze miejsce w tej gałęzi przemysłu zajmują fabryki birminghamskie, produkujące około 37 milionów szpilek codzień, a razem w W. Brytanii fabrykuje się dziennie przeszło 50 milionów szpilek. We Francyi wyrabia się ich 20 milionów; w Holandyi, Niemczech, oraz w innych krajach około 10 milionów; czyli w ogóle można obliczać, że dzienna produkcya wszystkich fabryk dostarcza 80 milionów szpilek, co na rok wynosi dwadzieścia kilka miliardów sztuk, przedstawiających wartość 11 milionów franków. Ponieważ szpilki nie zużywają się wcale, a łamią się bardzo rzadko, więc przypuszczać wypada, iż dziennie gubi się ich na świecie 80 milionów, czyli taką samą ilość, jaka w tymże przeciągu czasu jest fabrykowaną. Ekonomiści przytaczali już nieraz produkcyę szpilek, jako ciekawy przykład następstw podziału pracy. Każda szpilka przechodziła dawniej przez ręce kilkunastu robotników, a każdy znowuż robotnik przyczyniał się dziennie do fabrykacyi ogromnej ilości szpilek. Dziś machiny zastąpiły w znacznej części pracę ludzką. Wysokość kosztu każdej szpilki ma wynosić od dwóch do trzech tysiącznych części centyma.

Z Izby sądowej.

(*Objezdczyk rossyjski*).

△ Pod przewodnictwem c. k. radcy sądu kraj. p. Budzynowskiego, i w obecności c. k. radców Mogilnickiego i Lewickiego oraz c. k. adjunkta Jamińskiego, jako sędziów, dr. Bindera, jako protokolanta i c. k. zastępcy prokuratora Girtlera, jako oskarżyciela, odbyła się wczoraj w tutejszym sądzie karnym rozprawa, w której jako oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 lit. b. ust. karn. i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §§. 152 i 155 lit. a i b, ustawy karn. stawał Hryhoryj Liwczuk, nadgraniczny objezdczyk rossyjski.

Z aktu oskarżenia c. k. prokuratoryi państwa podajemy następujące szczegóły:

Siedmiu rossyjskich poddanych, przekroczywszy dnia 19 marca 1880 r. granicę austryacko-rossyjską, zakupili we wsi Uhrynowie na terytoryum austryackiem wódkę, i zamierzali ją przemycić przez granicę Z obawy, by śnieg świeżo spadły nie zdradził ich śladów, schronili się z porady gajowego N. N. w budce leśnej, zaledwie kilkaset kroków od granicy oddalonej, zkąd dnia 21 marca w południe, skoro śnieg stopniał, granicę przekroczyć chcieli ponownie.

Otrzymała o tem wiadomość rossyjska straż graniczna, skutkiem czego, dnia 21 marca b. r. przed południem, czterech rossyjskich objezdczyków, przekroczywszy w pełnej zbroi granicę, zjawiło się w owej budce leśnej, usiłując owych rossyjskich poddanych wraz z zapasem wódki zwabić podstępnie za granicę.

Zamiar ten nie powiódł się, ugoszczeni wódką kozacy odeszli, zabierając z sobą gajowego N. N., którego zaprosili na swój posterunek, celem ugoszczenia go.

Po chwili zjawili się jednak ponownie *objezdczyki* Grzegorz Lewczuk i Iwan Balandin, pierwszy uzbrojony karabinem, drugi bez broni, i weszli do owej budki, ponawiając usiłowania podstępnego uprowadzenia rossyjskich przemytników, gdy jednak wezwani nie chcieli ich usłuchać, wyszli obaj kozacy graniczni z budki i naradzali się między sobą, co dalej czynić. Przemytnicy zamknęli wówczas drzwi i już ponownie objezdczyków do budki nie wpuścili.

Objezdczyki ponowili wezwanie, aby wszyscy z budki wyszli, grożąc, że wszystkich wystrzelają albo ich razem z budką spalą. Gdy groźba nie skutkowała, Grzegorz Lewczuk poparł ją czynem; strzelił dwukrotnie ostrym nabojem w okno budki, a 4 razy w drzwi. Jeden z tych strzałów ranił przemytnika N. N. w nogę, który wedle orzeczenia lekarzy doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Oblężeni przemytnicy, widząc niebezpieczeństwo, a obawiając się nadto, aby więcej objezdczyków nie przybyło, wypadli wreszcie z budki, i przy pomocy gajowego, który słysząc strzały umknął z gościny w koszarach objezdczyków i zdążył na miejsce czynu, odebrali Grzegorzowi Lewczukowi karabin i wrócili do Uhrynowa.

Tego samego dnia wieczorem zjawił się Grzegorz Lewczuk w towarzystwie drugiego jakiegoś objezdczyka w koszarach c. k. austryackiej straży skarbowej w Uhrynowie z żądaniem zwrotu karabina, co umożebniło jego przytrzymanie i odstawienie do sądu krajowego we Lwowie. Towarzysz jego umknął.

Przy rozprawie tłómaczył się Grzegorz Lewczuk, że przekroczył granicę wskutek wyraźnego rozkazu swego przełożonego, starszego objezdczyka Stefana Mykity, który mu nakazał aresztować przemytników, zaprzeczył wszakże jakoby to on strzelał do budki, i utrzymywał, że strzelał jego towarzysz Iwan Balandin. Słuchani jednak jako świadkowie przemytnicy zgodnie potwierdzili, że strzelał właśnie Grzegorz Lewczuk.

Tłómacząc się z swego czynu przywiódł oskarżony na swe uniewinnienie, że byłoby niesłusznem, aby on sam został ukarany, skoro dopuścił się tego samego czynu i Iwan Balandin, który umknął.

Odczytano relacyę sędziego śledczego, który w sprawie tej żądał wyjaśnień od kapitana rossyjskich objezdczyków. Kapitan oświadczył sędziemu, że objezdczycy mają najsurowszy zakaz przekraczania granicy, że czyn powyższy stał się bez jego wiedzy, i że zań żadnej odpowiedzialności nie przyjmuje.

Na podstawie wyników rozprawy wydał Trybunał wyrok, którym Grzegorza Lewczuka uznał winnym zbrodni gwałtu publicznego z §. 98 lit. b. i zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z §§. 152 i 155 lit. a. b. i skazał go w myśl §. 155 na karę 14 miesięcznego ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem w tygodniu i ciemnicą przez 24 godzin na początku i końcu kary, tudzież na zwrot kosztów postępowania karnego. Zarazem orzekł Trybunał w wyroku wydalenie Grzegorza Lewczuka po skończonej karze z granic państwa austryackiego.

Skazany, gdy mu wyrok ogłaszano, począł płakać, utrzymując, że czeka go jeszcze druga kara za powrotem do Rossyi Wyrok przyjął pod względem orzeczenia winy, odwołał się tylko przeciw wysokiemu wymiarowi kary.

OSTATNIA POCZTA

Bohemia podaje rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dla Czech i Morawy o używaniu języków krajowych w korespondencyi władz politycznych, sądowych i prokuratoryj ze stronami i autonomicznemi organami. Władze te są obowiązane załatwiać podania pisemne i ustne w tym języku, w którym zostały wniesione. Tak samo rzecz się ma z protokolarnemi oświadczeniami stron. Dokumenta i inne pisma spisane w jednym z języków krajowych i stanowiące załączniki dla użytku urzędowego nie potrzebują być tłumaczone. Pisma władz wydawane nie w skutek podań stron mają być stylizowane w języku, którym mówi osoba interesowana. Jeżeli nie wiadomo, jakim językiem osoba ta mówi, albo jeżeli nie używa żadnego z języków krajowych, pisma urzędowe wydawane być mają w tym języku, o którym z danego wypadku a mianowicie z miejsca pobytu interesowanej osoby wnosić można, że będzie dla niej zrozumiały. Urzędowe ogłoszenia dla całego kraju wydawane będą w obu językach krajowych, ogłoszenia zaś dla niektórych tylko powiatów lub gmin w tym języku, jaki w powiecie lub gminie jest używany. Zeznania świadków spisywane będą w języku, w jakim są składane. Pisma sądu karnego doręczane będą oskarżonemu w języku, jakiego używa. Rozprawa publiczna odbywać się będzie także w języku, jakiego oskarżony używa. Wyjątek w tej mierze może być dozwolony tylko w razie, jeżeli jest niezbędny ze względu na skład ławy przysięgłych a oskarżony zgadza się na to. W rozprawie głównej przeciw kilku oskarżonym mówiącym obu językami krajowemi, ten ma być użyty, który sąd za odpowiedni celowi rozprawy uzna. Wyroki cywilne wydawane będą w języku, w jakim spór się toczył. Jeżeli spór toczył się w obu językach a obie strony nie zgodzą się na użycie jednego, wyrok ma być w obu językach wydany. Wpisy do ksiąg publicznych zarządzone będą w języku, w jakim wniesiono podanie. Z organami autonomicznemi korespondencye odbywać się będą w języku, jakiego one używają.

Subkomitet komisyi dla ustawy karnej ukończył obrady nad wnioskiem dr. Gregra o ograniczeniu objektywnego postępowania w sprawach prasowych, i wybrał dr. Wolskiego referentem. Według projektu komisyi w razie usunięcia zarzutu w ciągu ośmiu dni po konfiskacie, prokurator ma w dalszych ośmiu dniach postawić wniosek prowadzenia śledztwa wytoczonego lub znieść akt oskarżenia. Jeżeli tego nie uczyni, konfiskata zostaje zniesioną. Jeżeli prokurator wniósł oskarżenie, rozprawa o przekroczenie odbywa się przed sądem powiatowym, a o zbrodnię lub wykroczenie przed sądem przysięgłych. Jeżeli na pytanie, czy treść pisma zawiera istotę czynu karygodnego, zapadnie odpowiedź twierdząca choćby tylko zwykłą większością głosów, sąd zarządza całkowite lub częściowe zniszczenie skonfiskowanego pisma. W przeciwnym razie znosi konfiskatę.

Konserwatywna prasa angielska zajmuje się żywo stosunkiem nowego gabinetu Gladstona do Austryi, a głosy jej dowodzą, że w opinii publicznej zaczyna się budzić reakcya przeciw ideom Gladstonowskiej polityki wschodniej. Wczoraj podaliśmy na tem miejscu uwagi godny artykuł *Standarda*, wymierzony przeciw znanemu frazesowi *hands off!* dziś przytaczamy niemniej stanowcze głosy innych poważnych organów. *Morning Post* pisze na ten temat: „P. Gladstone uczynił wszystko, co mógł, aby obudzić podejrzliwość przeciw swej przyszłej polityce. Musi on, skoro dostanie się do władzy, zmienić przedewszystkiem swe najświeższe teorye o stosunkach Anglii do Austryi. Naród angielski nie ścierpi, aby stary i wypróbowany alians dwóch monarchij zastąpiony został polityką czujnego niedowierzania i ciągłej obawy. Russofilskie illuzye Gladstona można było przyjmować z uśmiechem i ruszeniem ramion, ale pogróżki jego przeciw Austryi są nie do zniesienia. Wydawać się to może rzeczą niepojętą, ale niestety jest aż nadto prawdziwą, że Gladstone na kilka dni przed objęciem steru zamanifestował pisemnie swą niezatartą zawiść przeciw polityce austryacko-węgierskiej. Dowierza on Gorczakowom i Ignatiewom a piorunuje na Austryę. Bezpieczeństwo angielskie na wschodzie Europy straci swój punkt oparcia, jeżeli Gladstone nie przestanie siać ziarna niezgody i nieufności między gabinetami londyńskim i wiedeńskim. Cóż dziwnego, że *Nordd. Allg. Ztg.* zapytuje z oburzeniem: czy jedynym celem p. Gladstona jest zachęcanie pewnych mocarstw, które lubią łowić ryby w mętnej wodzie, i czy panu Gladstonowi rzeczywiście chodzi o to, aby zakłócić na nowo spokój, z takim trudem przywrócony na Wschodzie. Gladstone zarzuca Austryi, że nie chce wyznać, jakie są cele jej polityki na Wschodzie. Czyż panu Gladstonowi nie jest znaną polityka wschodnia Austryi i Europy? Zaś *Quaterly Review*, jedno z najpoważniejszych czasopism londynskich, powiada, że skutkiem zwrotu w polityce angielskiej grożą Europie znowu żywioły, które traktat berliński poskromił. „Agitacya p. Gladstona na korzyść drobnych narodowości obudziła na nowo nadzieje wszystkich ambitnych intrygantów w Europie. Z Serbii, Bułgaryi, Czarnogóry i Wschodniej Rumelii posypały się jak grad telegramy z powinszowaniem do zwycięzcy w walce wyborczej; bojownicy *Italii irredenty* wydają okrzyki zwycięstwa. Rossya ukrywa swą radość pod płaszczykiem sztucznego umiarkowania, przygotowuje nowe intrygi w okolicach, które zawsze były przystępne jej wpływom, i zaciągnęła już pożyczkę, której przed trzema laty nikt jej dać nie chciał. Tym razem nie sami tylko poddani tureccy poczuwają zwodniczą potęgę jej tajnych machinacyj, albowiem także pozycya Austryi zmieniła się znacznie skutkiem sukcesu liberalnego stronnictwa. Zamiast, jak dotychczas, oddawać się pokojowej i pacyfikacyjnej misyi na południowym wschodzie i pielęgnowaniu swego aliansu z Niemcami, musi Austrya teraz bronić się przeciw zdradzieckim zamiarom wewnątrz własnych granic (?). Lord Hartington mówił ze szczególną niedyskrecyą o aliansie austryacko-niemieckim jako groźbie przeciw Francyi. Antypatya pana Gladstona jest jeszcze bardziej zdeklarowaną.

Polit. Corresp. otrzymała z Cetynii pod datą 25 b. m. następujące „oficyalne“ sprawozdanie o zajściach na granicy albańskiej: „Czarnogórska armia okupacyjna pod komendą wojewody Piotra Wukoticza, była 21 bm. skoncentrowana pod Podgorycą. Tego dnia po południu udali się sekretarz czarnogórskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, Bakicz i sekretarz legacyjny poselstwa tureckiego w Cetynii, Giran effendi, pod eskortą pięciu *perjaników* czarnogórskich do Tusi, aby z tamecznym komendantem wojskowym umówić się o szczegóły okupacyi. Pod Tusi została misya w obliczu tureckiego komendanta powitana ogniem karabinowym, a członkowie jej zawdzięczają swe ocalenie tylko spiesznej ucieczce. Jeden żołnierz z eskorty został raniony. Dnia 22 b. m. wyruszyła armia czarnogórska naprzód, znalazła jednak pozycye tureckie zajęte przez Arnautów, którzy rozpoczęli zaraz silny ogień. Nie mając rozkazu do przeprowadzenia okupacyi siłą broni, pozostali Czarnogórcy aż do zapadnięcia nocy pod Demowopolem. Tymczasem gromadziła się coraz większa liczba Arnautów, którzy zaczęli strzelać na forpoczty czarnogórskie, pół mili od Podgorycy. Czarnogórcy wprowadzili w akcyę dwa działa, które zmusiły Arnautów do zaprzestania ognia. Tymczasem nadciągnęli Arnauci z dalszych stron i zajęli w końcu także Szypczanik, gdzie Turcy pozostawili im tysiąc puszek z amunicyą. Hadżi Osman basza ze Skodry gromadzi wszystkich Arnautów dokoła Tusi. Cała kraina Arnautów i Mirydytów jest w pełnym ruchu.

Pan Jules Férry w swej podróży do Lille był przedmiotem różnych demonstracyj. W Douai przyjmowano go z entuzyazmem, w Lille został wygwizdany przez studentów uniwersytetu katolickiego. Policya aresztowała demonstrantów, ale po kilku godzinach wypuściła ich na wolność.

Telegram z Rzymu donosi, że Papież przyjmował w niedzielę po południu pielgrzymów francuskich, do których rzekł: „Kochamy Francyę, która posiada wszelkie prawa do naszej przychylności. Obecność wasza sprawia mojemu sercu pociechę, której potrzebujemy, będąc głęboko zasmuceni pociskami na religię. Pod względem Francyi jesteśmy niepokojeni sprawami religijnemi.

Z duszą pełną goryczy i z oczami pełnemi łez błagamy Boga, aby złagodził burzę i przywrócił pokój; ale w walce tej będziemy z pomocą Bożą pełnili naszą powinność i dokonamy misyi naszej bez słabości, a jak poprzednicy nasi bronić będziemy interesów religii, które są również interesami ludów.

Przemowa ta papieża bardzo się nie podobała w paryskich kołach rządowych, gdzie łudzono się niedorzeczną nadzieją, że Ojciec św. zachowa się neutralnie w obec dekretów marcowych.

Dymisya Martela z prezydentury senatu nabiera wielkiej doniosłości z tego powodu, że konserwatywna większość senatu zamierza wybrać Jules Simona jego następcą, wtedy jednak konflikt między Izbą a senatem a właściwie między Gambettą a Jules Simonem stałby się jawnym. W zapasach tych dwoch rywalów mogłaby łatwo ponieść szwank sama instytucya senatu, bardzo jak wiadomo niepopularna w rządzącej dziś partyi „postępowych" republikanów, i nie ciesząca się podobno nawet sympatyami Grévyego, który ma być zwolennikiem systemu jednoizbowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 kwietnia. W Izbie deputowanych ukończono obrady nad budżetem ministerstwa oświecenia i uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o taksach wojskowych. Wniosek odesłania projektu napowrót do komisyi został uchylony 165 głosami przeciw 107. Minister dr. Ziemiałkowski w zastępstwie ministra obrony krajowej oświadczył, że projekt o taksach wojskowych jest koniecznem uzupełnieniem ogólnego obowiązku służby wojskowej i ma złagodzić konsekwencye tego obowiązku. Fundusz z taks wojskowych w pokoju o tyle uważany będzie za wspólny, o ile chodzić będzie o polepszenie wiktu dla żołnierzy i o wsparcie dla rodzin po poległych. Zresztą dochody z taks będą oddzielnie administrowane. Minister zaleca przyjęcie projektu.

Budapeszt, 27 kwietnia. Dziennik urzędowy jutro ogłosi nominacyę Ordodyego na ministra komunikacyj. Nowy minister wniesie wkrótce w Izbie projekt ustawy o nabyciu kolei Cisańskiej na rzecz państwa i o stypulacyach w sprawie linii Zagrzeb Carlstadt. Potem przeprowadzona zostanie nowa organizacya węgierskich koleji państwowych. Sprawa kolei Semlin-Budapest zapewne nie zostanie rychło załatwioną.

Berlin, 27 kwietnia. Parlament odrzucił przy drugiem czytaniu w imiennem głosowaniu 128 głosami przeciw 112 przedłożenie o wyspach Samoa. Przeciw przedłożeniu głosowało centrum, postępowcy i część posłów liberalnych. Hohenlohe bronił projektu w interesie niemieckiej żeglugi handlowej i niemieckiego wpływu za granicą. Komisarze związkowi podnosili także interesa handlowo-polityczne.

Rzym, 27 kwietnia. Komisja budżetowa, obradując nad projektem przedłużenia prowizorycznego budżetu do końca maja, przyjęła następujący porządek dzienny: Izba ubolewając nad tem, że rząd ponownie żąda przedłużenia prowizorycznego budżetu, przechodzi do porządku dziennego. Crispi uzasadni ten wniosek w Izbie, gdzie postawiona zostanie kwestya zaufania dla przekonania się, czy koalicja frakcyi posiada większość.

Konstantynopol, 26 kwietnia. Po konferencyi u Layarda reprezentanci Francyi, Anglii, Niemiec, Rossyi, Austryi i Włoch wystosowali do Porty notę zaznaczającą nieprawidłowe postępowanie wojsk tureckich przy opuszczeniu terytoryum Czarnogórze odstąpionego. Nota daje Porcie radę, aby zajęła napowrót dawne stanowiska i wydała je Czarnogórze w sposób prawidłowy.

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Czeska prasa nie jest zadowolona z reskryptu o równouprawnieniu języków, podnosząc że koncesya ta nie stoi w odpowiednim stosunku do żądań znanego memoryału. *Fremdenblatt* zapewnia, że rozporządzenie to nie pociągnie za sobą zmian urzędników.

Berlin, 28 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według *Kreuzzeitung* misya gen. Treskowa, który udaje się do Petersburga na uroczystość urodzin cesarskich, nie jest wyłącznie aktem kurtoazyi, ale ma także ważne znaczenie polityczne. W skutek zmiany systemu w Anglii Rossya łatwiej będzie mogła przystąpić do związku austryacko-niemieckiego.

Petersburg, 28 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Z nakazu gen. Loris-Melikowa odbywa się ciągle rewizya aktów w procesach politycznych. Liczba podejrzanych osób, które wyjęte będą w skutek tej rewizyi z pod rygorów policyjnych i administracyjnych, wynosi 6.000.

Miano tu uwięzić głównego uczestnika zamachu w pałacu zimowym, nazwiskiem Szewicz. Ma to być krewny gubernatora w Kałudze i mieszkał przed eksplozyą u stolarza Dmitriewa w pałacu.

Hamburg, 28 kwietnia. W drugim okręgu wyborczym wybrany socyalista Hartmann znaczną większością.

Londyn, 28 kwietnia. W hutach koło Sligo (w Irlandyi) znaleziono mnóstwo karabinów bagnetów i amunicyi. Aresztowano kilka osob.

Londyn, 28 kwietnia. Kimberley mianowany ministrem kolonii, Spenzer prezydentem tajnej rady, Argyll wielkim kanclerzem koronnym, Ripon wicekrólem Indyj, Dilke podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, Lefévre sekretarzem administracyi, Adam ministrem robót publicznych, Bright kanclerzem księstwa Lancaster. Chamberlain zapewne mianowany zostanie prezydentem urzędu handlowego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 kwietnia 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 176·75, Węg. akcye kredyt. 261·75, Akcye anglo-austr. 144·—, Akcye bankn Union 108·40, Akcye kolei Karola Ludwika 261·—, Akcye kolei północnej 243·—, Akcye kolei południowej 82·20, Akcye kolei Alföld 155·—, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 170·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 85·75, Galic. oblig. indemn. 98·25, Losy z r. 1864 173·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 137·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·20, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 133·50. Rubel papierowy 1·25 1/4. Wiedeńskie losy 117·60 Węgierskie losy 111·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 104·87. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 27 kwietnia 1880, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 271·50, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 260·50, Południowa —·—, Renta pap. 72.50, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·25, Gal. indemnizacyjne —·— Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·25, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·49—, Usposobienie —

Wiedeń, 28 kwietnia 1880 godz. 10 m 40, Akcye kredytowe 272·30, Anglo-austr. 143·30, Akcye banku Union 108.20, Kolej Kar. Ludw. 260·50, Południowa 81·60 Napoleonsdor 9·49—, Rubel papierowy 1·25—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 27 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 12·50 do 13.50 zł. żyto 10·20 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·50 do 35·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·55 do 10·60 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·65 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 216·—, żyto —·—, spiritus loco 60·50, olej rzepakowy 51·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63·75, olej rzepakowy 77·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 28 kwietnia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 733·9mm. przy temp. 0°. Psychrometr suchy 8·0°C. — Psychrometr wilgotny — 7.4°C. Prężność pary 7·3mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 12.

Temperatura powietrza + 6·4°R.

Barometr wznosi się.

Stan barometru nad poziom morza 759·3mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 27 i 28 kwietnia 1880.

Hotel Angielski

Pp. A. Hulimka z Mycowa. A. Wasilewski z Torhowa. T. Wasilewski z Sienkowa. M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza. W. hr. Ledóchowski z Rossyi. R. hr. Łubieński z Babicy. J. Maniewski z Czesnik. L. Marynowski z Krakowa. J. Zwolski z Bryńca. A. Heinemann z Wrocława.

Hotel Europejski

Pp. K. Rojawski z Kabarowic. J. Preciado z Hamburga J. Kiesler ze Stanisławowa.

Hotel Langa

Pp. A. Geschwind z Wiednia. H. Frankel z Brodów. F. Reiss z Czerniowiec. L. Laufer z Berna.

Hotel Warszawski.

Pp. G. br. Ertel z Austryi. A. Ruszkowski z Warszawy.

Hotel Lazarusa.

Pp. M. Kulasz ze Starej wsi. A. Niemiec z Krakowa. I. Wasemann z Drohobycza. L. Gartenberg z Drohobycza J. Heftler z Tarnopola.

Pp. W. Goldhamer z Drohobycza. H. Kahane z Dubna. H. Sperling z Tarnopola. D. Landau ze Stanisławowa M. Szymek z Brodów.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 kwietnia 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	259	75	262	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	168	50	171	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	50	300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	244	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	15	98	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	10	91	10
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	15	98	15
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólu. rolu. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	—	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	60
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	73	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	24 1/2	1	26 1/2
100 marek niemieckich	58	50	59	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 kwietnia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	72.80	72.95
luty sierpień	72.80	72.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.25	73.40
kwiecień-październik	73 25	73.40
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	132 50	133.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	173 —	173.50
„ „ 1864 „ po 50 „	173 —	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	147.25	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.40	88.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.25	97.—
Galicyi	98.20	98 50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	92 50	93.25
Węgier	92.80	93.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	147.50	147.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	276.—	276.75
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	790.—	8.5.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	596.—	597 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	188 50	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2445.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	262.25	262.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 75	170.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	276.75	277.25
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	83 25	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135.25	135.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.25	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	103 50
„ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.50	97.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	97 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	103. -
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc.	102.50	102 75
„ „ „ po 5 proc.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.—	87.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	105.50	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	107.—
„ „ „ II. emisyi	103.75	104.25
„ „ „ III. „	103 50	—.—
„ „ „ IV. „	103 —	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	90.50
z r. 1867	—.—	95.—
z r. 1868	89.—	89.25
z r. 1872	88.—	88.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.—	85.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.25	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.50	108.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18 50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123 50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.10	119.25
Paryż za 100 fr,	47.02	47.25

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.61.	5.63.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.62 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 27 kwietnia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	65
„ „ „ w srebrze	73	10
Renta w złocie	88	75
Losy pożyczki z roku 1860	130	20
Akcye banku austro-węgierskiego	835	—
„ „ kredytowego	273	—
Londyn	119	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	62—
100 marek niemieckich	58	70

(2988 1—3) **Edykt.**

L. 5228. Ces. król. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Michała i Anastazyi Kurzemskich o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności l. 1282 w Tarnopolu na przedmieściu folwarkach, w Tarnopolskim powiecie sądowym i tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu, przy ulicy pozaogrodnej położonej początkiem do tejże ulicy a końcem do ogrodu Aleksandra Czubatego przypierającej, obok realności Jędrzeja w Feszczuka i Bazylego Nowosiadłego z jednej i sukcesorów Piotra Czubatego leżącej, w mapie literami a, b, c, d, oznaczonej, c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ces. król. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30go czerwca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30go czerwca 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 3 marca 1880.

(2963 1—3) **Edykt.**

L. 18400. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie ogłasza, że na zaspokojenie resztującej wierzytelności Arona Gewölba w kwocie 45 zł. a. w. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 25go maja, 22go czerwca i 20 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. 41 w Łękawce spadkobierców Jana Hońdy własnej.

Cena wywołania 910 zł.

Wadyum 91 złr.

Resztę warunków oraz akt zajęcia i szacunku przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 6 stycznia 1880.

(2952 1—3) **Edykt.**

L 1397 W dniach 31 maja, 30 czerwca i 30 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności jak Dom. Tom. II pag. 697 haer. Daniły Stasiów własnej, pod l. k. 31 rep. 121 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 157 zł. 67 ct. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włość.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 marca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby zawiadamia.

Rożniatów 9 kwietnia 1880.

(2954 1—3) **Edykt.**

L. 1399. W dniach 31 maja, 30 czerwca i 30 lipca 1880, każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności jak Dom. Tom. I. pag. 601 Andrija Dyrów — Marków własnej, pod l. k. 61 rep. 47 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 800 zł. w. a. z pn na rzecz Zakładu kredytowego włość.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1100 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27go marca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby z Jasienowca zawiadamia

Rożniatów 17 kwietnia 1880.

(2991 1—3) **Konkurs.**

L. 650. Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego przy szkole wydziałowej w Wieliczce rozpisuje się konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca 700 zł. w. a.

Wymaga się kwalifikacyi do szkół wydziałowych z przedmiotów objętych grupą drugą.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta najpóźniej do 31 maja b. r.

Kandydaci będący już w służbie mają wnieść podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą mogły być uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Bochni dnia 21 kwietnia 1880.

(2941 1—3) **Edykt.**

L. 984. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 29 zł. 55 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 13 maja, 10 czerwca i 8 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 30/48 w Zdżarcu położonej, Franciszka Kuzary własnej.

Cena szacunkowa wynosi 158 zł. wadyum 15 zł. 80 ct.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania tudzież, bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl dnia 20 lutego 1880.

(2946 1—3) **Edykt.**

L. 17328. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że Owadie Schapira podał przeciw Karolowi Freund pod dniem 13 kwietnia 1880 do l. 17328 prośbę o wydanie nakazu płatniczego sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. w skutek czego pod dniem dzisiejszym żądany nakaz zapłaty tej sumy wydany został i że zarazem ponieważ miejsce pobytu tegoż Karola Freunda nie jest wiadomem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępywania jego tutejszego adw. Dr. Bobownika z substytucyą adw. Dr. Salomona Laudesbergera kuratoren ustanowił, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się więc zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub sobie kogo innego na pełnomocnika wybrał, i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie, przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 17 kwietnia 1880.

(2977 1—3) **Edykt.**

L. 1345. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 13 marca 1880 l. 5375, Jędrzej Orzechowski włościanin z Woli Batorskiej za marnotrawcę uznanym i dla tegoż kuratora w osobie Macieja Biernata z Woli Batorskiej ustanowiono.

C. k sad powiatowy.

Niepołomice dnia 20 kwietnia 1880.

(2870 1—3) **Edykt.**

L. 6599 Dnia 16 czerwca 1880 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 publiczna sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Jana Łużeckiego własnej w Niedźwiedzy l. k. 31/103 położonej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 11 sierpnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct z pn. Cena wywołania wynosi 500 zł. zakład 50 zł. realność sprzedaną zostanie za jakąbądź cenę.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 24 marca 1880.

(2985 1—3) **Edykt.**

L. 6157. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 73 w Manasterzu dłużników Michała i Jewki Sikorskich własnej w trzech terminach a to na dniu 20 maja i 17 czerwca 1880 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 300 zł. lub wyżej, zaś na dniu 15 lipca 1880 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 25 stycznia 1880

(2971 1—3) **Edykt.**

L. 6244. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 234 zł. 39 ct. a. w. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 20 w Wielkiejwsi położonegodłu, żnika Wojciecha Sumary własnego, ciała tabularnego niestanowiącego a to na żądanie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach to jest w dniach 10 maja, 21 czerwca i 12 lipca b. r. każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszo-sądowym.

Cena szacunkowa wynosi 450 zł. a zakład 45 zł. w. a.

Reszta warunków jest w registraturze do przejrzenia.

Wojnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2982 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1855 C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 44 zł. 25 ct. w. a. z pn. Iwanowi Bas od Fedka Petruch, spadkobiercy Wasyla Petruch należącej się odbędzie się w dniach 12 maja 1880, 9 czerwca 1880 i 14 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż gruntu Pichowice pod l, k. 72 w Wierzbowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego a to przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 80 zł. w. a. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie, a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 8 zł. przed licytacyą złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany 31 marca 1880.

(2986 1—3) **Edykt.**

L. 777. Wojniłowski sąd powiatowy przedsięweźmie w sprawie Ewy Pawluk przeciw Janowi Myszków o 223 zł. w. a. z pn dnia 29 kwietnia 1880, 19 maja 1880 i 9 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjną sprzedaż część niemającej ciała tabularnego realności pod l. kons. 33 rep. 23 w Siwce Wojniłowskiej Jana Myszkowa w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1690 zł. a. w. zakład 10/00. Akt ocenienia i warunki licytacyjne do przejrzenia w aktach.

Wojniłów dnia 23 marca 1880.

(2841 1—3) **Edykt.**

L. 5096. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Konrada Glotz, Franciszka Ksawerego Wierzejskiego, Leibę Hullesa, Teodora Hulimkę, Jana Christianiego, Błażeja i Barbarę Rogoziewiczów, Bartłomieja Małuję i Ignacego Kremarskiego, a względnie nieznanych spadkobierców tychże, że Aniela Skarzyńska, Felicya Sozańska, Stanisław Pawlikowski, Łucya Hoszowska, Julia Nowakowska i Feliks Kremarski na dniu 17tym lutego b. r. do l. b. 2504 wnieśli w tym sądzie obwodowym pozew, przeciw wymienionym wyżej z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym, a względnie przeciw nieznanym spadkobiercom tychże, tudzież przeciw prokuratoryi skarbu we Lwowie (w zastępstwie należytości skarbowych) Instytutowi wdów i sierot po grc. kat. księżach na ręce przewodniczącego komisyi Jego Excellencyi księdza Metropolity Sembratowicza tudzież przeciw Róży hrab. Lanckorońskiej, Eustachemu Rylskiemu Henrykowi Rylskiemu i Leopoldynie Horodyńskiej, o uznanie za zgasłe praw pozwanych do części sumy kupna dóbr Duszawy w kwocie 3450 zł. na rzecz Piotra Głogowskiego w depozycie przechowanej, i do jej przyrostów, tudzież o przyznanie do niej wyłącznych praw powodom że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu rzeczonych wyżej pozwanych postanowiono adwokata Dr. Pawlińskiego (z Sambora) kuratorem, zaś adwok Dr. Wołosiańskiego (z Sambora) zastępcą tegoż i pozew wyżej wymieniony dla nich na ręce adwokata Pawlińskiego doręczono z wezwaniem wniesienia obrony do dni 90ciu.

Wzywa się przeto pozwanych wyżej wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ażeby miejsce pobytu ich wskazali, lub postanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne w tym sporze środki obrony dostarczyli.

Sambor dnia 6 kwietnia 1880.

(2953 1—3) **Edykt.**

L 1398. W dniach 31 maja, 30 czerwca i 30 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności jak Dom. Tom. I pag. 505 Hnata Dmytryszynego Biłana własnej pod Nr. k. 37 rep. 30 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, celem zaspokojenia sumy 100 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kred. włość.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 marca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby z Jasienowca zawiadamia.

Rożniatów 9 kwietnia 1880.

(2714 1—3) **Edykt.**

L. 1337. C. k. sąd obwodowy w N. Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia sumy 290 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 stycznia 1879, kwoty 2 zł. 90 ct. sumy 290 zł. z 6 prc. odsetkami od 23 lipca 1879, kwoty 2 zł. 90 ct i sumy 7931 zł. 91 ct. w. a. z 7 prc. odsetkami od 23 stycznia 1880, wreszcie kosztów sądowych 17 zł. 35 ct. i 15 zł. 72 ct. c. k. uprzyw galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie przeciw Wacławowi czyli Wenclowowi Swoboda wywalczonych egzekucyjną sprzedaż dóbr Wiatrowice górne i Wiatrowice dolne wedle Dom. 453. pag. 3 n. 14 haer. i Dom. 292 p. 333 n 13 haer. Wacława Swobody własnych w dwóch terminach dnia 9 czerwca i 14 lipca 1880 o godzinie 10 rano w sądzie obwodowym w N. Sączu odbyć się mającą.

1. Licytacya ta odbędzie ryczałtowo, na pierwszym i drugiem terminie za cenę wywołania lub wyżej takowej.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr w sumie 17450 zł. w. a.

3. Zakład wynosi 1745 zł. w. a.

4. Gdyby te dobra w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, na ten czas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 14 lipca 1880 o godz. 4 po południu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

5. Wyciąg hipoteczny w registraturze tutejszosądowej przejrzeć można.

O tem zawiadamia się Bank hipoteczny Wacława Swobodę, wierzycieli hipotecznych wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 27 stycznia 1880 prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach Wiatrowice górne i Wiatrowice dolne uzyskali, jako też i tych, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca, lub późniejsze uchwały w czas przed terminem albo w cale doręczone być nie mogły do rąk kuratora Dr. Żelechowskiego z substytucyą Dr. Bersona.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 20 marca 1880.

(2957 1—3) **Edykt.**

L. 3327. Sąd wyż./L. 8366 Sąd kraj. Na skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla pola górniczego „Albina“ w gminie katastralnej Libiąż mały w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. u. t. kraj. wygotowany za księgę górniczą poczynając od dnia 19go grudnia 1879 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości osięgą gruntową objętej. jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi górniczej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecanego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 lipca 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go. do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 18 marca 1880.

(2873 1—3) **Edykt.**

L. 7606 C k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sum 483 zł. 483 zł. i 8916 zł. 63 ct. z pn. akc. galic. Bankowi hipotecznemu od Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego należących się, odbędzie się w tut. c. k. sądzie krajowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 96 dz I w Krakowie położonej w 3 nowych terminach dnia 1 czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami tutejszym edyktem z dnia 14 listopada 1879 l. 26979 ogłoszonemi.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 4go sierpnia 1880 o godzinie 10 rano.

Kraków 9 kwietnia 1880.

(2943 2—3) **Edykt.**

L. 17198. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jana Cwokla w ilości 100 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Michała Gerynowicza realności pod l. spis. 79 subrep. w Wulce poturzyckiej na dnie 10 maja 1880, 15 czerwca 1880 i 15 lipca 1880 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 71 zł. 50 ct. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 10 kwietnia 1880.

(2840 2—3) **Edykt.**

L. 1139. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w kwocie 281 zł. 85 kr. w. a. z pn. na rzecz uprz. galic Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod Nr. k. 44 w Łężkowicach położonej, wedle wykazu hipot. l. 44 własność tabularną dłużników Karola i Katarzyny Włodków stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 7 czerwca, dnia 7 lipca i dnia 11 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. w. a.

Wadyum zaś 200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice 24 marca 1880.

(2823 2—3) **Edykt.**

L. 2333. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dawida i Feigi Blüme Spisbachów w ilości 47 złr. 54 ct. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Jakuba Gerynowicza realności pod l. spis. 82 w Wulce poturzyckiej na dniu 15 czerwca, 13 lipca i 24 sierpnia 1880 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 13 złr. 30 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej relności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 2 marca 1880.

(2969 2—3) **Edykt.**

L. 2201. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że odbędzie się celem zaspokojenia resztującej sumy 1638 zł. w. a. na rzecz Chaji Sary Nussenbaum publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 110 m. w Stryju położonej wedle Dom. II. pag. 438 n. 10 haer. Benziona Bergmana własnej, w 3 terminach, mianowicie dnia 20 maja, dnia 3 czerwca i dnia 17 czerwca 1880.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 99 zł. 12½ ct., wadyum 10%. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć,

Stryj dnia 16 marca 1880.

(2875 2—3) **Edykt.**

L. 3403. Na podstawie wyboru przez wierzycieli dnia 21 marca 1880 uskutecznionego ustanawia się Leona Schwarza kupca w Przemyślu zarządcą, zaś J. Gelba, kupca w Przemyślu zastępcą zarządcy masy masy konkursowej Mojżesza Bergtrauma.

Przemyśl 24 marca 1880.

(2951 2—3) **Edykt.**

L. 1606. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Elżbietę Czeska tudzież opiekunkę nielet. Michaliny i Maryi Szmigelskiej, Franciszkę Szmigelską, że przeciw nim wniósł Jan Szytyliński pozew de praes. 20 lutego 1880 l. 1606 o wykreślenie prawa do sumy 525 zł. Dom. 2 pag. 235 n. 6 on. w stanie biernym realności l. k. 71/126 w Brzeżanach na Adamówce intabulowanego, i że do ustnej rozprawy wyznaczono termin na dzień 12 maja 1880 o 9 godzinie z rana.

Wzywa się przeto wyż wymienionych, ażeby na powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika jawili się, albo też ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Gottliebowi potrzebnych wskazówek udzielili, gdyż skutki z zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Brzeżany 8 marca 1880.

(2965 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1591. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Elżbiecie Popielowej w kwocie 54 zł., 54 zł., 1161 zł. 32 ct. z pn. przeprowadzoną będzie w dniu 14 maja 1880 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ocenionej na 3200 zł. realność pod l. 61 w Katynie położonej z ceną wywołania 3200 złr. a zakładem 320 zł., na którym to terminie sprzedaż za jakąkolwiek cenę przeprowadzoną będzie. W 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego winnien nabywca wszelkie należytości skarbowe i egzekucyę prowadzącego zakładu uiscić, a resztę w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej. Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno jest w tu. sąd. registraturze przeglądnąć. Dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki ustanowiono kuratorem p. Sabina Budzynowskiego notaryusza z Dobromila.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobromil 12 marca 1880.

(2960 2—3) **Edykt.**

L. 3907. Dnia 6 kwietnia 1880 l. 3907 wniósł Antoni Lisowiecki przeciw spółce handlowej pod firmą „Dampfbrettsäge Bader et Smoleński" Karolowi Bader, Hermanowi Bader, Zdzisławowi Smoleńskiemu, Edwardowi Bader, Engelbertowi Jaegerowi i towarzystwu I. węg. gal. kolei żelaznej pozew o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży 35000 jodeł z 11 lutego 1873 uznanie nadpłaconej ceny kupna za przepadła, zapłacenie kary konwencyonalnej w kwocie 9250 zł. w. a. wykreślenie pozycyi 59 on. i nadciężarów z stanu biernego dóbr Morochów Mokre i Zawadka i uwidocznienie obecnego pozwu w stanie biernym rzeczonych dóbr z pn. wskutek, którego uchwałą z 7 kwietnia 1880 l. 3907 do sumarycznej rozprawy wedle prawa handlowego dzień sądowy 11 maja 1880 o godzinie 10 przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Zdzisława Smoleńskiego nie jest znane doręcza się powyższy pozew kuratorowi dla tegoż ustanowionemu adw. Dr. Skórskiemu w Przemyślu i zawiadamia się o tem Zdzisława Smoleńskiego tym edyktem.

C. k. sąd obwodowy.

Przemyśl dnia 7 kwietnia 1880.

Doniesienia prywatne.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem
chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3.
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi).

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (2290 3—?)

Nowo urządzony handel

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 6



poleca

Koszule salonowe

po złr. 2, 2.25, 2.60, 3, 3.75, 4 i wyżej

KALESONY

po złr. 1.25, 1.40, 1.60, 1.85, 2.

Kołnierze, Mankiety, Krawatki.

Z pierwszorzędnych fabryk

PŁÓTNA
i Stołową bieliznę.

Angielskie
Szirtingi i Perkale
łok. pol. po 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30 i 32 ct.

Posełam cenniki szczegółowe na żądanie.

(1875 4—6)

Środki na włosy

wypróbowanej dobroci, zyskały powszechne uznanie i zostały na wystawach **odszczególnione medalami zasługi,** mianowicie:

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

UNIWERSALNY PŁYN
przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Woda ateńska

używa się do zmywania głowy i włosów, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem, utrzymuje czystość skóry, włosom nadaje elastyczność, i piękny połysk. Cena 80 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.
Cena 1 zł.

BRYLANTYNA, służy do pomadowania brody, nadaje włosom miękkość i połysk, a przytem włosów nie tłuszcza. Cena 50 ct.
Olejek taninowy, przeciw wypadaniu włosów. Cena 50 ct.
Pomada chinowa najprzedniejsza, wzmacnia włosy utrwala barwę i zapobiega tworzeniu się łupieżu. Cena 80 ct.
Pomada litewska, odznacza się bardzo przyjemnym zapachem. Cena 50 ct.

Nabyć można w aptekach: w Krakowie u P. Dylskiego; w Stanisławowie u P. Stechera; w Tarnopolu u P. Jamrugiewicza.

Pierwszy zakład
chemiczno kosmetyczny i kumysowy

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi
i zaprzysięgłego chemika sądowego, we Lwowie ul. Kopernika l. 3.
(662 13—?)

Do sprzedania

KAMIENICA jednopiątrowa o dwóch frontach w śródmieściu
Wiadomość u zarządu domu **l. 17, ulica Ormiańska.**
(2496 6—6)

Chłopczyk czteroletni przyjemnej powierzchowności i lepszego pochodzenia, może być ludziom bezdzietnym i w dobrych stosunkach majątkowych w celu adoptowania oddanym. — Odnośne wnioski uprasza się pod adresem **A. S.** poste rest. **Lwów**
(2827 3—3)

L. i K. Schweizerówny

zaopatrzyły swoją

pracownię sukien damskich

dla wygody P. T. Pań w wybór najnowszych

materyj na suknie

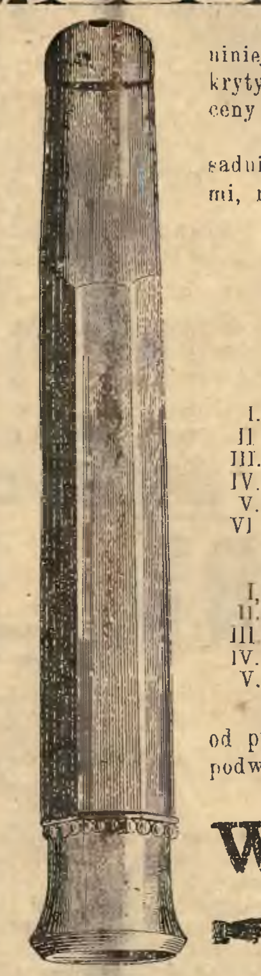
Zamówienia wszelkiego rodzaju przyjmują jak dotąd i wykonują w jak najkrótszym czasie.
Ulica Halicka l. 54, lub ulica Fredry l. 2, pierwsze piętro.
(2829 3—5)

Magazyn Schayerów

we Lwowie poleca
Najnowsze materye wełniane na suknie damskie
po 30, 36, 40, 45, 50 ct. i wyżej.

Kompletne kollekcye próbek
wysełamy na żądanie odwrotną pocztą, *franco.*

Nowości z konfekcyj dla dam
jako to:
kostiumy, paltoty, dolmany, zarzutki, płaszcze i. t. p.
najnowszego fasonu
poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW *we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.*
(2445 7—?)



Naturalnej wielkości 10 entm. dług. cygarniczki na cygara.

Spadkobiercy karasińskich kopalń bursztynu mają zaszczyt niniejszem zawiadomić swoich P. T. odbiorców, że wskutek odkrytych w swych kopalniach obfitych pokładów bursztynu mogą ceny stosownie do wielkości aż do 80 prc. zniżyć.

Przez to bajeczne zniżenie cen spodziewają się oni że nzasadnioną, lecz bezwartościowemi i zdrowiu szkodliwemi imitacyami, nad zwichniętą sławę naturalnego bursztynu utrzymają.

Ceny z gwarantowanego

bursztynu naturalnego

wyrabianych cygarniczek
mocnych, w eleganckich szkatułkach.

I.	12	ctm.	dług.	dawniej	złr. 20	teraz	tylko	złr.	5.—
II.	10	„	„	„	„ 16 —	„	„	„	4.—
III.	9	„	„	„	„ 12 —	„	„	„	3 —
IV.	8	„	„	„	„ 10 —	„	„	„	2 50
V.	7	„	„	„	„ 8	„	„	„	2 —
VI	6	„	„	„	„ 6	„	„	„	1.80

Cygarniczki do papierosów cienkie.

I.	10	ctm	dług.	dawniej	złr. 15 —	teraz	tylko	złr	3.—
II.	9	„	„	„	„ 10 —	„	„	„	2 50
III.	8	„	„	„	„ 8 —	„	„	„	2. —
IV.	7	„	„	„	„ 6 —	„	„	„	1.80
V.	6	„	„	„	„ 5 —	„	„	„	1.50

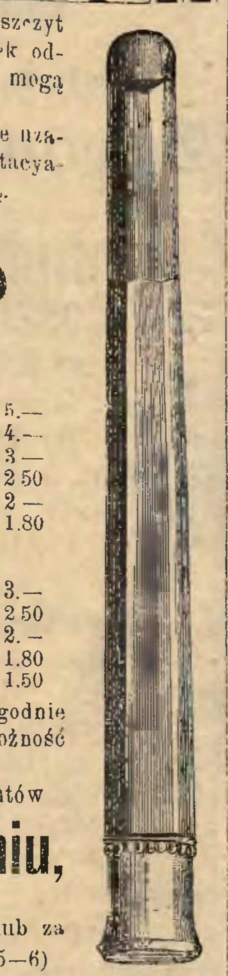
Powyższe ceny obowiązują nas tylko przez cztery tygodnie od publikacyi niniejszego ogłoszenia, zatrzymując sobie możność podwyższenia później tych cen.

Zamówienia prosimy wysyłać do naszych reprezentantów

W. HENN, w Wiedniu,

X. B. Dampfgasse, Nr. 11.

Wysełkę uskuteczniamy za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem. (2622 5—6)



Naturalna wielkość 10 entm. dług cygarniczki na papierosy.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, drkt lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 13 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (2291 7—?)

JÓZEF PADEWSKI

we Lwowie Rynek l. 13
poleca

HERBATĘ
chińsko - rossyjską

½ kilo po 2, 3, 4 i 5 złr.
½ kilo **wysiewków** po złr. 1.20 i 1.60, jakoteż w oryginalnym pakowaniu od najsławniejszej firmy rossyjskiej

Braci K. i S. Popów w Moskwie
1 fnt. po złr. 3.20, 3.60, 4 i 4.60

ALBERTY
½ kilo złr. 1 i 1.15.

JAMAIKA RUM
1/1 fla. 1.75, 1.40, 1.20, 1.10 i 1 zł.

Zamówienia z prowincyi zwrotną pocztą nie licząc opakowania.
(2708 4—?)

Naturalne

WODY

mineralne

krajowe i zagraniczne
pod gwarancyą świeżości i prawdziwości, poleca handel

St. Markiewicza

We Lwowie, w Rynku l. 42.
(2826 2—?)

B. Malecki

ogrodnik planista w Kołomyi

przyjmuje i wykonywa plany na ogrody i parki w stylu angielskim i francuskim i podług nich urządza takowe na miejscu.

Również dostarczyć może roślin do kląbów dywanowych jak: Aohyranthesy, Alternanthery, Gnaphalimu i. t. p. (2828 4 - 4)

à 50 szt. 300 ct. w. a.

Dr. Aleksander Medwej

zwiedziwszy w tym roku celniejsze zakłady wodolecznicze zagraniczne, i obeznawszy się z najnowszemi spostrzeżeniami i badaniami na polu wodolecznictwa, szczególnie ze sposobem leczenia Dra. Winternitza powrócił do kraju i obejmuje w tym roku nadal kierownictwo lekarskie.

Zakładu wodoleczniczego

Franciszka Medweja

w Zawałowie

który to zakład istnieje już od 1845ciu położony w uroczej górskiej okolicy od północy i zachodu osłonięty lesistemi górami nad rzeką „Złota Lipa," — od kolejowej stacyi Halicz o 2 godziny oddalony. — W roku bieżącym doznaje zakład wielu korzystnych zmian i ulepszeń, według wzoru zakładów zagranicznych. Żętyca i kąpiele rzeczne. — Kuchnia własna doborowa, poczta w miejscu, stacya telegraficzna w Podhajcach — Pora leczenia dzieli się na 3 sezony: wiosenny i jesienny sezon tańszy niźli letni; w letnim sezonie zakład będzie posiadał muzykę.

Zamówienia mieszkań oraz pojazdów do stacyi Halicz po cenie umiarkowanej przyjmuje **„Dyrekcya Zakładu wodoleczniczego w Zawałowie".**

Otwarcie zakładu na pierwszy sezon od 1 maja. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w handlu Wielmożnego Alfreda Dzikowskiego **Lwów** ulica Karola Ludwika l. 1. (2909 2—2)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.